

numeraty:

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz minimeu. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadstanie i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.661. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Odpowiedź Sowietom.

Doręczona w Moskwie we czwartek, 10 bm. odpowiedź rządu polskiego na notę p. Litwinowa z dnia 28-go grudnia 1928 jest taka, jakiej się spodziewała i jaką doradzała cała poważna polska opinia publiczna bez różnicy partji i odcieni politycznych. Nie zawiera ona odrzucenia propozycji sowieckiej, ale też nie przyjmuje jej w całości i bez zastrzeżeń. Ustosunkowując się w zasadzie życzliwie do treści noty sowieckiej, czyni jej ostateczne zaakceptowanie zależnym od poprzedniego dopełnienia kilku warunków, które Polska ze swego stanowiska uważa za niezbędne.

Jak wiadomo p. Litwinow wywołał niemałą sensację w świecie swoją notą grudniową, w której w sposób zupełnie nieoczekiwany zaproponował Polsce i Litwie, aby pakt Kelloga, wykluczający wojnę jako narzędzie polityki narodowej, wszedł w życie pomiędzy temi państwami natychmiast, bez potrzeby wyczekiwania na ratyfikację przez resztę państw, które pakt zatwierdzały.

Ponieważ pakt Kelloga jako instrument trwałego pokoju ma raczej znaczenie teoretyczne i moralne, niż praktyczne, przeto oczywiście ten nagły pośpiech Sowietów musiał odrazu obudzić podejrzenie, że celem jego jest nie tyle gorąca miłość pokoju, ile pewne zamaskowane względy uboczne.

Z temi względami liczy się odpowiedź polska i dlatego właśnie jest dobra.

Nota polska zawiera następujące zasadnicze punkty:

1. Rząd polski wyraził zdziwienie, że rząd sowiecki, korzystając z wysłania noty, podniósł przeciwko Polsce zarzut z powodu niedojścia do skutku paktu w sprawie nieagresji i rozbrojenia, a zarazem stwierdził, że przedstawienie tej sprawy przez rząd sowiecki jest nieścisłe.

2. Rząd polski oświadczył, że w zasadzie gotów jest przyjąć propozycję Sowietów, ale zastrzega sobie możliwość zaproponowania ze swej strony modyfikacji, które uzna za niezbędne.

3. W szczególności uważa, że ze względu na art. 3 paktu Kelloga, który prawomocność paktu czyni zależną od ratyfikowania go przez poszczególne państwa i od złożenia dokumentów ratyfikacyjnych w Waszyngtonie, musi, jako jeden z pierwotnych sygnatariuszy paktu, porozumieć się poprzednio z jego inicjatorami i innymi pierwotnymi sygnatariuszami co do odmiennego — jak tego chcą Sowety — częściowego wprowadzenia tego paktu w życie.

4. Rząd polski wyraził zdziwienie, że rząd sowiecki z propozycją swoją zwrócił się tylko do Polski i do Litwy, która z Sowietami bezpośrednio nie sąsiaduje i odmawia nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską, a natomiast pominał Finlandję, Estonję, Łotwę i Rumunię, chociaż te kraje zdeklarowały przystąpienie do paktu Kelloga i chociaż Rząd polski niejednokrotnie z naciskiem podkreślał wobec Sowietów konieczność łącznego traktowania przez wszystkie zainteresowane państwa zagadnienia bezpieczeństwa na wschodzie Europy.

Moskwa wobec odpowiedzi polskiej.

Warszawa, 11 stycznia. (AW) „Kuri. Czerwony” donosi z Berlina, że według nadeszłych tu ostatnie wiadomości z Moskwy odpowiedź polska na notę Litwinowa w sprawie podpisania dodatkowego protokołu do paktu Kelloga wywołała tam duże wrażenie. — Rząd sowiecki przystąpił natychmiast do obrad nad odpowiedzią na tę notę.

W sowieckich kołach urzędowych panuje przekonanie, że odpowiedź polska tylko częściowo zadowolić może Litwinowa.

Moskwa, 11 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 12 w nocy według czasu moskiewskiego Narkomindel wręczył charge d'affaires Zieleskiemu odpowiedź na notę Rządu Polskiego z 10 stycznia br.

„Rząd zamierza trwać i wytrwać”. Oświadczenie Poincarego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. (G). Korespondent „Kurjera Warszawskiego” podaje z Paryża, iż na kilka chwil przed otwarciem w izbie deputowanych kroków nieprzyjacielskich przez radykałów. Poincare wypowiedział ze swego miejsca następujące słowa: „rząd zamierza trwać i wytrwać”. Oto wszystko, ale i to wystarczy. Partja została rozegrana i byłaby już rozegrana od tygodni, gdyby prezes rady ministrów był w ten sposób przeciwstawiał się wówczas pogłoskom krążącym o przyszłości gabinetu, którym żaden z jego zwolenników nie śmiał zaprzeczyć kategorycznie, a ponieważ jest rzeczą zupełnie nieprawdopodobną, aby rząd nie otrzymał większości, przeto batalja parlamentarna skończyła się, zanim zdolała się zacząć.

Następca się pytanie, czy radykałowie społeczni wytrwają w dyscyplinie partyjnej, czy też jedność ich podczas tortury głosowania nie rozpadnie się znowu na trzy części. Bez względu na to rząd może zawsze liczyć na 60 do 80 głosów większości.

Paryż, 11 stycznia. (AW). Sytuacja parlamentarna doznała pewnego odprężenia. W kołach parlamentarnych przypuszczają, że rząd Poincarego otrzyma większość od 60—70 głosów. Liczą się tu z możliwością, że członkowie partji radykalno-socjalnej wypowiedzą się częściowo również za rządem.

Manifest Amanullacha.

Londyn, 11 stycznia. (PAT) Agencja Reutersa donosi z Delhi, że półrządowy dziennik afgański „Amani Afgani”, wychodzący w Kabul, ogłosił w wydaniu z 7 b. m. manifest króla Amanullacha, w którym władca afgański postanowił wstrzymać wprowadzenie w całym kraju prawie wszystkich dotyczących zamierzeń reformatorskich.

laha, w którym władca afgański postanowił wstrzymać wprowadzenie w całym kraju prawie wszystkich dotyczących zamierzeń reformatorskich.

ukrytych celów taktycznych, które dla nich są korzystne, a dla nas szkodliwe. Ze Sowiety chciały przez okazanie swej wyjątkowej pokojowości zaskarbić względy Ameryki i ułatwić sobie u niej kredyty, tak bardzo jej potrzebne z powodu rosyjskiego kredytu gospodarczego, to może być dla Polski dość obojętne.

Ale że Sowiety chciały zarazem Li-dze Narodów i Ameryce wydrzeć przywilej pierwszeństwa pacyfistycznego i stwarzając na wschodzie Europy ligę pokojową pod swym przewodnictwem, ugruntować w ten sposób swą hegemonję na tym obszarze i narzucić się na pośrednika pomiędzy Polską a Litwą, to już oczywiście Polskę dotyka i to w sposób niemiły.

Z tego powodu były konieczne zastrzeżenia, które Polska salwuje swą lojalność wobec Ameryki, Francji i innych pierwotnych sygnatariuszy paktu Kelloga i przekreśla możliwość jakiegokolwiek dysonansu w stosunku do państw bałtyckich, z którymi chce żyć w zgodzie, a zwłaszcza w stosunku do Rumunii, którą z Polską wiąże przymierze, a od Sowietów oddala kwestia bessarabska.

Z DNIA.

PREMIER BARTEL.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. (G) W dniu dzisiejszym przedpołudniem wicepremier Bartel złożył kardynałowi Kakowskiemu wizytę w pałacu arcybiskupim.

EXPOSE MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT). W nadchodzący wtorek odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którym minister Zaleski wygłosi exposé o aktualnych zagadnieniach z dziedziny polityki zagranicznej.

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) W dniu 11 bm. pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów prof. Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących.

PROF. KRZYŻANOWSKI ZŁOŻYŁ GENERALNY REFERAT BUDŻETU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 11 stycznia. (zo). Generalny referent budżetu prof. Krzyżanowski nadesłał dziś list do przewodniczącego komisji budżetowej p. Byrki, zawiadamiający go że ze względu na swoją chorobę i chorobę córki składa swój referat. Referat ten obejmuje prawdopodobnie z urzędu p. Byrka.

Warszawa, 11 stycznia. (AW). „Przeгляд Wieczorny” potwierdza wiadomość o bliskim zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez posła prof. A. Krzyżanowskiego. Dziennik zaznacza, że wobec tego aktualna staje się zmiana na stanowisku referenta generalnego budżetu i przewodniczącego komisji skarbowej. Na oba te stanowiska de sygnować będzie musiał klub BBWR, jednego ze swych członków.

WOJEWODA GOŁUCHOWSKI
MINISTREM?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Rozeszły się tu pogłoski, że wojewoda lwowski, p. Gołuchowski, ma wejść do Rządu jako minister rolnictwa.

DEVEY WYJECHAŁ DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. (G) Dziś o godz. 10 z rana wyjechał z Warszawy doradca finansowy Banku Polskiego p. Devey, żegnany na dworcu przez przedstawicieli MSZagr. i urzędników Banku Polskiego z wiceprezesem p. Młynarskim na czele. P. Devey udaje się do Ameryki na urlop i zabawi tam do końca marca. Zastępować go będzie attache handlowy poselstwa Stanów Zjednoczonych, pełniący stale funkcję zastępcy doradcy finansowego, p. Ronald Allen.

PLAN PARCELACJI NA ROK 1929/30.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Plan parcelacji dobrowolnej i przymusowej, projektowany na rok 1929/30, został przez czynniki rządowe w całości zatwierdzony.

Budżet ministerstwa skarbu.

Z obrad sejmowej komisji budżetowej.

Referat p. Hołyńskiego

Warszawa, 11 stycznia. (PAT) W dniu dzisiejszym rozpoczęła po feriach świątecznych swe prace sejmowa komisja budżetowa. Wobec tego, że przewodniczący pos. Byrka jest chory, posiedzenie otworzył wiceprezes pos. Wyrzykowski. Na posiedzeniu komisji był obecny minister Czechowicz i wiceminister Grodyński.

CIASNOTA PIENIEŻNA.

Referent budżetu Ministerstwa Skarbu pos. Hołyński (BB), omawiając przy czynny ciasnoty pieniężnej na rynku, stwierdza, że wynikają one nie z kryzysu gospodarczego, lecz przeciwnie, z szybkiego tempa rozwoju życia gospodarczego. Mówca zwraca uwagę na konieczność posiadania funduszy na wytwarzanie towarów i twierdzi, że należałoby ich szukać we wzmożonej oszczędności ogólnej, która aczkolwiek wzrasta, lecz w cyfrach absolutnych jest jeszcze niedostateczna.

PAŃSTWOWA WYTWÓRNIA PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH.

Następnie mówca nadmienia, że w budżecie zaszyły ważniejsze zmiany o tyle, że n. p. z działu „przedsiębiorstwa Ministerstwa Skarbu” znikły zakłady graficzne, które zostały zamienione w towarzystwo akcyjne wspólnie z Bankiem Polskim, mianowicie stworzono państwową wytwórnię papierów wartościowych.

LIKWIDACJA PAŃSTWOWEGO PORTFELU AKCYJ.

Z kolei referent przechodzi do wpływów Ministerstwa Skarbu, zaznaczając, że Państwo dąży do zlikwidowania portfela swoich akcji, sprzedając je przede wszystkim Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Przytacza przytem, które papiery długoterminowe zostały zakupione z zapasów kasowych.

FUNDUSZ GOSPODARCZY.

Dalej pos. Hołyński zaznacza, że fundusz gospodarczy, który powstał z pożyczki Dillonowskiej, idzie przeważnie na pożyczki budowlane. Nie są one oprocentowane tak wysoko, jak sama pożyczka, i dlatego ten fundusz zmniejsza się. W paragrafie 21 jako udział w zyskach Banku Gosp. Kraj. mamy 1.200.000 zł. Udział w zyskach Banku Polskiego wynosi w preliminarzu 10 milionów, ale będzie on mógł być jeszcze powiększony o 3 miliony. Referent zapowiada odpowiedni wniosek.

WPLYWY ZE SKARBU ŚLĄSKIEGO.

Co się tyczy udziału Państwa w dochodach skarbu śląskiego, to referent podkreśla, że sumy wpływają nierówno miernie. W roku 1927/28 wpłynęło 18.850.000 zł., natomiast do końca listopada z. r. żadnej wpłaty nie było.

PODATKI.

Przechodząc do podatków, mówca zaznacza, że nasz podatek obrotowy w dotychczasowej formie musi być zmieniony, obciąża on bowiem różne branże w sposób nierównomierny. Podatek gruntowy powinien być zwiększony w miarę wzrostu dochodów. Preliminarz przewiduje 60 milionów i jest to suma realna. Podatek przemysłowy preliminowany jest na 250 milionów, a wpływy z niego przewidziane są wyższe. Podatek dochodowy preliminowany jest na 220 milionów, a dał w ciągu 9 miesięcy 186 milionów. Mówca wnosi o podwyższenie tego podatku o 15 milionów. Co się tyczy zaległości podatkowych, to referent oświadcza, że te maleją. Mówca wspomina o wadliwości naszego systemu podatkowego. Chociaż

w przeliczeniu na głowę ludności podatki są niskie, to jednak na głowę płatnika są wysokie. Reforma systemu wysuwa się na plan pierwszy. Podatki pośrednie preliminowane są na 172 miliony. Za 9 miesięcy dały już 131 milionów. W porozumieniu z Rządem referent proponuje podwyższenie docho-

dów z cel z 335 milionów na 425 milionów. Wpływy celne za 9 miesięcy dały już 328 milionów. Następnie również w porozumieniu z Rządem mówca proponuje powiększenie dochodów z opłat stemplowych i danin pokrewnych ze 180 na 195 milionów.

SPRAWA POBORÓW URZĘDNICZYCH.

Z kolei referent przechodzi do wydatków ministerstwa skarbu. Przy uposażeniach urzędniczych wspomina o pewnej tendencji, która przelatywała się w całym budżecie, a mianowicie daje się zaobserwować zanik niższych stopni uposażeń i wzrastanie wyższych. Jest to objaw zrozumiały. Wsku-

tek bowiem niedostatecznych uposażeń musi się urzędników przenosić do wyższych stopni, aby przynajmniej w ten sposób nieznacznie poprawić ich byt. Wskutek tego oczywiście zagadnienie uregulowania płac coraz bardziej się utrudnia i należałoby je załatwić jak najszybciej.

BUDŻET NADZWYCZAJNY.

Co się tyczy budżetu nadzwyczajnego, to mamy w nim dwie znaczniejsze pozycje dochodów; podatek majątkowy i 10 proc. dodatek do danin publicznych. Podatek majątkowy w 9 miesiącach dał 37 milionów, gdy preliminowano 50 milionów, 10 proc. dodatek preliminowany jest na 95 milionów. Kwota ta ma się zwiększyć o 3 miliony. W wydatkach nadzwyczajnych paragraf obejmujący kwotę

1.500.000 zł. na pomoc dla miast, które zaciągnęły pożyczki zagraniczne na cele inwestycyjne, musi być zwiększony o 2.200.000 zł. Oprócz tego w tym dziale wstawia się w par. 36 sumę w wysokości 3 miliony na pomoc dla kooperatyw urzędniczych, dających kredyt krótkoterminowy. Jest to jednorazowa dotacja ze skarbu państwa na utworzenie centrali tych kooperatyw.

WNIOSKI REFERENTA.

Naogół według wniosków referenta dochody całego budżetu miały być podwyższone o 120.800.000 zł., z czego 90 milionów przypada na podwyżkę dochodów z cel. Zwyżka z dochodów ma być obrócona na pokrycie 15 proc. dodatku dla urzędników i funkcjonariuszy

szarych oraz na dodatek mieszkaniowy dla kolejarzy, co razem wynosi 115 milionów zł. Rząd wstrzymał się narazie z podwyżką taryfy towarowej uważając, że podniesienie jej może być dokonane tylko z uwzględnieniem potrzeb gospodarczych.

Przemówienie min. Czechowicza. Nietaktowny wybryk posia Diamanda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Na wieczornym posiedzeniu komisji budżetowej wygłosił przemówienie minister skarbu Czechowicz.

Minister odpiera zarzuty, podnoszone w dyskusji, jakoby rozwój sytuacji gospodarczej był niepomysłny. Cyfry i fakty bynajmniej nie świadczą o jej pogorszeniu. Jednak trzeba wziąć pod uwagę, że stosunki na rynku światowym musiały się odbić i u nas, wskutek czego uzyskanie nowych kredytów z Ameryki stoi pod znakiem zapytania. Nikt nie może przewidzieć, kiedy sytuacja zmieni się na korzyść. Układając więc nasze plany na przyszłość, nie możemy chwilowo liczyć na kapitał amerykański w formie jedynie zdrowej, t. j. kapitału długoterminowego.

Przechodząc do najbardziej, zdaniem ministra, modnego dziś w Polsce problemu podatkowego, p. Czechowicz oświadcza, iż chce poinformować, jak Min. Skarbu ustosunkuje się do postulatów w tej dziedzinie.

Jeśli chodzi o podatek majątkowy, to do niedawna istniała jednomyślność, że należy wprowadzić stały podatek majątkowy. Dziś pogląd ten jest znieniony, przed czym minister mocno przestrzega. Co do realizacji dotychczasowego podatku majątkowego, to mniejsi płatnicy do 10.000 zł. prawie wszystko popłacili. Ściągnięto 55.000.000 zł. Więksi właściciele zapłacili do dnia 1 stycznia b. r. 377.000.000 zł., nie można więc twierdzić, że sfery zamożniejsze nie nę zapłaciły.

Nasz system podatków samorządowych jest gorszy od systemu podatków państwowych. Kiedy jednak ministerstwo wystąpiło o uregulowanie tych podatków łącznie z podatkiem gruntowym, to spotkało się z opozycją przedstawicieli życia samorządowego.

Co się tyczy obciążenia podatkowe-

80 milj. zł., a ludność nierolnicza 211 milj. Niewątpliwie ta ostatnia jest upośledzona i dlatego wskazywałaby była podwyżka podatku gruntowego o 100 proc.

Podatek obrotowy jest chwilowo niezbędny ze względu na równowagę budżetową. Podatek ten należy zlać, a w dochodowym znolizować skalę.

W tem miejscu doszło do poważnej scysli między ministrem a posłem Diamandem, który zawołał: „ma pan 120 milj. nadwyżki”.

Min.: „tak, ale liczyć się trzeba ze wzrostem wydatków, z dodatkiem mieszkaniowym dla urzędników i z innymi rozchodami”.

P. Diamand: „to niech pan powie szczerze, że pan nie chce obniżenia i przestaniemy ze sobą gadać. Nie znajduję na to słów parlamentarnych”.

Minister uczuł się bardzo dotknięty tem nietaktownym wystąpieniem p. Diamanda i chciał na tem przerwać swoje przemówienie. Po wyjaśnieniach jednak przewodniczącego i po przeproszającym oświadczeniu p. Diamanda, p. Czechowicz podjął w dalszym ciągu swoje przemówienie.

Minister stwierdza, że nie negując potrzeby reformy, rząd nie może przyjąć z wnioskiem o obniżenie stawek podatku obrotowego, lecz pragnie mieć ramowe upoważnienie do tego.

W budżecie są duże pozycje o charakterze inwestycyjnym. Wydatki te powinny być pokrywane z kredytów, a nie z podatków, ale liczyć się musimy z trudnościami, jakie istnieją na rynku kredytowym.

Na tem obrady komisji budżetowej odroczone do soboty rano.

==*

DZIAŁALNOŚĆ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

Przechodząc do kwestji działalności Banku Gospodarstwa Krajowego, referent wywodzi, że rozwój działalności tego Banku jest olbrzymi, a tempo tego rozwoju w ostatnim roku, zdaniem referenta, jest może aż zbyt szybkie. Narzekania, iż Bank nie wykonywał długoterminowych kredytów, są nieślusne. Z zauważonych spraw dotyczących przeważnie pożyczek budowlanych, wynika potrzeba zwrócenia się do Rządu z apelem o przyspieszenie akcji i znolizowanie ustawy. — Kredyty udzielane samorządom, były zwane, gdyż Bank rozdzielał kontyngenty na miasta, ale miejskie komitety rozbudowy nie trzymały się przydzielonych kontyngentów i stąd wynikły liczne narzekania. Ogólna suma przekroczeń wynosi 140 milionów, przyczem niektóre samorzady przekroczyły kontyngent dziesięciokrotnie. Referent uważa takie działanie komitetów rozbudowy za niedopuszczalne i musi ono być zreformowane. Zarzuty jednak nie mogą być kierowane pod adresem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Minister skarbu Czechowicz wyjaśnia, że stan ten nie jest winą ani ustawy budżetowej ani rozporządzeń wykonawczych, gdyż wydane zostały także specjalne okólniki Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, że kontyngenty bezwzględnie obowiązują i przekraczać ich nie wolno. Punkt ciężkości leży w tem, że postanowienie petentów zawiadomienia, iż pożyczki zostały im przyznane i że dostaną je, gdy tylko zgłoszą się do Banku. Takie postępowanie istotnie trudne było do przewidzenia.

Następnie mówca zajął się szczegółowo analizą bilansu Banku Gospodarstwa Krajowego.

RZADOWA POŻYCZKA BUDOWLANA.

Co się tyczy akcji budowlanej, to akcja ta na przyszły rok będzie się odbywała z ewentualnej nowej emisji inwestycyjnej. Rząd wniosie projekt takiej pożyczki, ale nie ma mowy o tem, aby emitowano ją wcześniej niż na rynku nie wchłonie pożyczki poprzedniej. Pożyczka ostatnia przewidywała subskrypcję 50 milionów, a wpłynęło 72 i pół miliona. Rozdział zrobiono taki, aby uwzględnić subskrybentów drobnych i dużych, o których istniało przypuszczenie, że zechcą umieszczyć swoje pieniądze na stałe w tych papierach, a nie przejściowo.

MONOPOLE.

Z monopolu solnego preliminuje się 46 milionów zł. Z zasadniczych zmian należy wymienić ustanowienie jednolitej ceny sprzedaży soli dla całego Państwa. Jedna salina, która dostarcza białej soli kamienną, nie należy do Państwa, i dlatego referent proponuje albo zawrzeć jakąś umowę na czas dłuższy z tą saliną i skłonić ją do dostosowania swej produkcji do rzeczywistych potrzeb, albo też te kopalnie wykupić.

Z monopolu tytoniowego w budżecie obecnym przewiduje się 405 milj. Pożyczka włoska jest obciążeniem dla tego monopolu. Jest to jedna z najcięższych — zdaniem referenta — naszych pożyczek. Koszta administracji tego monopolu są bardzo niskie.

Wpływy z monopolu spirytusowego preliminuje się razem na 320 milj. zł.

W wydatkach nadzwyczajnych dla tytoniu monopolu, referent proponuje wstawić 300.000 zł. na wykończenie budynku kooperatywy mieszkaniowej urzędników Dyrekcji Monopolów.

Co do monopolu zapalczanego oświadcza, że już przy tym budżecie sumy z tego tytułu będą mogły być większe.

DZISIAJ BAL URZĘDNIKÓW BANKOWYCH

SALA KASYNA
i KOŁA LIT.-ART.

Z SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) W dniu dzisiejszym po ferjach świątecznych sejm przystąpił do pracy. Zebrała się komisja budżetowa, która omawia budżet ministerstwa skarbu w obecności ministra Czechowicza, wiceministra Grodyńskiego i szeregu wyższych urzędników. Całe posiedzenie przedpołudniowe i połowa popołudniowego zajęła bardzo zajmujący i obszerny referat p. Cholewickiego z BB. Po referacie rozwinęła się dyskusja, w której z ostrą krytyką wystąpił p. Kuśnierz (ChD) i p. Diamand (PPS). Ten ostatni omawiał również sprawy podatkowe.

O godz. 8 wiecz. rozpoczął swe przemówienie minister skarbu, p. Czechowicz.

DYSKUSJA NA TEMAT ETATYZMU PAŃSTWOWEGO.

Warszawa, 11 stycznia. (AW). Wczoraj w pałacu ks. Janusza Radziwiłła odbyła się rzeczowa dyskusja z udziałem około 200 osób, reprezentujących sfery gospodarcze i polityczne. Wieczór ten poświęcono zagadnieniu tzw. etatyzmu państwowego.

Dyskusję zainicjował ks. Janusz Radziwiłł — poczem wygłosił dłuższe przemówienie prezes Banku Gosp. Kraj. gen. Górecki, który zdeklarował się jako zwolennik takiego etatyzmu, który nie przeszkadzałby inicjatywie prywatnej.

Wicemarszałek senatu p. H. Uliwiec w krótkim swym przemówieniu bronił raczej tezy liberalnej, prezes Izby handl. i przem. w Warszawie p. Klarner próbował pogodzić oba kierunki myśli ekonomicznej.

Następnie zabrał głos jeden ze współautorów dzieła „Na froncie gospodarczym” p. Krahelski, który w tonie dość ostrej polemiki zwalczał przeciwników etatyzmu. Następnie pojedynczo, który cechował na gość ten wieczór dyskusyjny znalazł w końcu wyraz w przemówieniu dyr. Wierzbickiego.

WITOS W WIELKOPOLSCIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Z Poznania donoszą, że w ostatnich dniach bawił na terenie Wielkopolski p. Witos. Popyt jego komentowany był koniecznością przeprowadzenia szeregu rozmów z temi grupami, które w łonie „Piasta” Wielkopolskiego zdradzały tendencję w kierunku pewnych odchyleń od taktyki stronnictwa wobec rządu. Podróż p. Witos do Wielkopolski nastąpiła niemal w przeddzień zjazdu rady naczelnej stronnictwa Piasta w Warszawie. Zjazd ten odbędzie się w najbliższą niedzielę.

BANKRUCTWO DZIENNIKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Wydawnictwo „Gazeta Poranna—2 grosze”, wychodzące w Warszawie, a redagowane przez Antoniego Sadowicza, ogłosiło dziś niewypłacalność.

TOWARZYSTWO AUTOBUSOWE I ŻEGLUGI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) W ministerstwie komunikacji prowadzone są obecnie prace nad statutem prywatnego towarzystwa autobusowego i żeglugi. Ministerstwo to projektuje bowiem przejąć całkowicie żeglugę na Wśle, a nadto w przyszłym roku uruchomić na próbę kilka własnych linii autobusowych między większymi miastami, nie posiadającymi dogodnych połączeń kolejowych.

Tragiczne skutki zbrodniczej agitacji Selrobu w pow. żółkiewskim.

Lwów. 11 stycznia. (PAT.) Od kilku dni ludność wsi Batiatycz (pow. Żółkiew) usiłowała napadami i wywracaniem furmanek przeszkadzać mieszkańcom sąsiednich wsi w przewożeniu drzewa z pobliskich lasów do tartaku w Kamionce Strumiłowej. Mimo stanowczych ostrzeżeń ze strony starostwa tak bezpośrednich jak i za pośrednictwem wójta oraz miejscowego księdza proboszcza i mimo aresztowania w ubiegłym tygodniu kilku podżegaczy, dnia 11 stycznia br. o godz. 16:15 doszło w tej wsi znów do ubolewania godnych napadów na zwożących drzewo oraz na policjantów, delegowanych do ich ochrony. Wobec zaatakowania posterunkowych kamieniami i wobec bezskuteczności wezwania napastników do ustąpienia, oddano strzał ostrzegawczy w powietrze, a skoro i to nie pomogło, musiano użyć broni przeciw napadającym i oddano jedną salwę. Skutkiem salwy zostały 3 osoby zabite i kilka rannych, poczem napastnicy rozprószyli się po domach, umosząc rannych i zabitych.

Na miejsce zaiscila udał się bezwzględnie starosta z Żółkwi oraz sędzia śledczy z Mostów Wielkich. Z ramienia województwa delegowano na miejsce podinspektora PP. Łozińskiego, naczelnika Urzędu Śledczego. Jak

świadczą wyniki dotychczasowych dochodzeń, zaiscila ta i ich smutny rezultat są wynikiem niesumiennej agitacji Sel-Robu.

Lwów. 11 stycznia. W związku z zaisciami w Batiatyczach otrzymujemy ze sfer miarodajnych następujące uzupełnienie powyższej wiadomości:

Bezpośrednio po wypadkach zawieszono do rannych pomocy lekarskiej, której udzielili lekarze z Kamionki Strumiłowej. Między zabitymi jest Wasyl Zabra, liczący 22 lat, wypuszczony przed kilku dniami przez sędziego śledczego z aresztu, w którym przesładywał jako agitator w tej samej sprawie zatargu zwózki drzewa. Za zwożenie drzewa firma płaćła 11 zł. od firy, wieś zaś żądała po 18 zł., co jest na miejscowe warunki wprost niemożliwym do przyjęcia. Po interwencji starostwa firma zgodziła się podwyższyć cenę do 12 zł., ale wieś stała uparcie przy swoim, uniemożliwiając równocześnie zwożenie drzewa przez wieś okoliczne, gdyż droga z lasu prowadzi przez wieś. W ubiegłym miesiącu, z chwilą wybuchnięcia konfliktu bawił w Batiatyczach z interwencją zastępcę starosty p. Stępień, poinformowany o gwałtownej agitacji „Selrobu” w tej miejscowości.

==□==

Rządowa akcja budowy mieszkań.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Dowiadujemy się, że p. premier Bartel zainteresował się w ostatnim czasie rządową akcją mieszkaniową. Na konferencji w tej sprawie, która odbyła się z udziałem przedstawicieli ministerstwa i Banku Gospodarstwa Krajowego, wyraził p. Premier zamiar powołania do życia specjalnej komisji międzyministerjalnej do spraw mieszkaniowych. Komisja ta będzie miała za zadanie przygotować w najbliższym czasie program

akcji budowlanej na wielką skalę. Jak słyhać, koła miarodajne przewidują konieczność znalezienia rozporządzenia Prezydenta o rozbudowie miast. Na cele nowej akcji mają być otwarte znaczne fundusze skarbowe, których pokrycie znalezione będzie w przychodach z nowych ustaw podatkowych. Projektowana akcja Rządu popierać będzie przede wszystkim budowę małych mieszkań robotniczych i mieszkań dla inteligencji pracującej.

General Żywkowicz o roli swojego rządu.

Wiedeń. 11 stycznia. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że korespondent „Daily Express” w Białogrodzie uzyskał rozmowę z gen. Żywkowiczem. Na pytanie korespondenta, czy nowy rząd oznacza stałą dyktaturę wojskowa i faszystowska, odpowiedział generał:

W chwili gdy spełnimy swoje specjalne zadania, wrócimy do rządów parlamentarnych. Król powołał do nowego rządu osobistość, do których posiada zaufanie. Okoliczność, że jestem generałem, nie znaczy wcale, by nowy rząd był czysto wojskowy. Nigdy nie interesowałem się polityką stronnictw i dlatego mogę być bezstronny jako kierownik neutralnego rządu. Król uczynił to, czego żądały wszystkie stronnictwa. Tak Serbowie jak i Chorwaci domagali się, by król podjął akcję czynną i aby uratował sytuację. Król żyjeć sobie, by nowy rząd był sprawliwy dla wszystkich obywateli i dla wszystkich dzielnic królestwa, tudzież żeby naprawił o ile możliwości błędy rządów poprzednich.

Na zapytanie o program rządu, powiedział generał:

Nie mogę obecnie o tem mówić, po-

wołuję się jedynie na proklamacje króla i instrukcje wydane urzędnikom. — Każdy minister otrzymał polecenie pracowania w zakresie swego ministerstwa i przedkładania sprawozdań o najbardziej naglających potrzebach. — Sprawozdania te będą omawiane przez gabinet, poczem wydana będzie nowa proklamacja z programem prac rządu. Musimy naprawić dziesięcioletnie zaniedbania i nie mamy czasu do stracenia — oświadczył na zakończenie gen. Żywkowicz.

Wiedeń. 11 stycznia. (PAT.) Żyd. Ag. Tel. donosi: Ogłoszenie rządu dyktatorskiego w Jugosławii oraz dekretu o rozwiązaniu wszystkich stronnictw i organizacji o charakterze wyznaniowym lub narodowościowym wywołało duże zaniepokojenie wśród mniejszości, w szczególności wśród żydów jugosłowiańskich, którzy obawiali się, że zostanie również rozwiązany Związek gmin żydowskich oraz organizacja sionistyczna. Nowy rząd jugosłowiański ogłosił jednak komunikat, który zmierza do uspokojenia mniejszości i zawiera zapewnienie, że ostatnie dekrety nie dotyczą mniejszości narodowych lub stowarzyszeń religijnych, a tem mniej żydów, którzy nie brali u-

działu w wewnętrzno - państwowej walce partyjnej.

Zagrzeb 11 stycznia. (AW). Przed tutejszym sądem odbyła się rozprawa przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu dziennika „Narodni Wal”, organu stronnictwa Radieca. Oskarżony redaktor miał na sumieniu według aktu oskarżenia 29 przestępstw prasowych. Sąd w 20 wypadkach wydał wyrok niewinniający, w 9 zaś wydał łączny wyrok kary jednego roku więzienia i grzywny 20000 dinarów. Prokurator zgłosił zażalenie nieważności z powodu zbyt łagodnego wymiaru kary.

POGŁOSKI O USTAPIENIU WICEMIN. WYSOCKIEGO.

Warszawa, 11 stycznia. (AW). W kołach politycznych krąży pogłoski, że wkrótce ustąpić ma ze swego stanowiska obecny wiceminister spraw zagranicznych p. Wysocki.

PROCES BIALORUSKIEJ „HROMADY”.

Wilno. 11 stycznia. (AW). Sąd apelacyjny w Wilnie na ostatnim posiedzeniu gospodarczym wyznaczył sprawę białoruskiej robotniczo - włościańskiej „Hromady”. Rozprawie przewodniczyć ma wiceprezes Sądu apelacyjnego p. Dmochowski. Na ławie oskarżonych zasiadzie 56 osób.

DLA POPIERANIA EKSPORTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 11 stycznia. (zo). Dowiadujemy się, że na czwartkowym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów uchwalono powołać międzyministerjalną komisję do popierania eksportu. Komisja składać się ma z przedstawicieli min. skarbu, przemysłu i handlu, spraw zagranicznych i rolnictwa. Ponadto w skład jej mają wejść z głosem doradczym przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego. Zadaniem komisji będzie popieranie konkretnych transakcji eksportowych, przyczem specjalna opieka mają być otaczane transakcje otwierające nowe rynki zbytu.

DEZERCJA W WOJSKU POLSKIM ZMAŁAŁA.

Warszawa, 11 stycznia. (AW) „Kurier Czerwony” podkreśla, że dezercja w wojsku polskim należy obecnie do zjawisk niezwykle rzadkich. Gdy w roku 1923 liczba dezertorów przekraczała cyfrę 13 tysięcy, to już w roku 1927 było ich 1857, a w roku 1928 jeszcze znacznie mniej. Innych przestępstw przeciwko sile wojskowej notowano w roku ub. niespełna 250, podczas gdy w roku 1923 było ich 1606.

BANK RZESZY OBNIŻYŁ STOPE DYSKONTOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (zo) Z Berlina donoszą, że w dniu dzisiejszym Bank Rzeszy obniżył stopę dyskontową z 7 na 6 i pół proc.

KTO WYGRAŁ?

Warszawa, 11 stycznia. (AW). W dzisiejszym ciągnięciu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: 5.000 zł.: Nr. 166878. — 2.000 zł. Nr. 152953. — 1.000 złotych: Nr. 84311 i 93968. — 500 zł.: Nr. 80578, 400 zł.: Nr. 33642, 93759, 131758, 136246, 137190.

300 zł.: 8226, 11544, 26510, 33154, 43484, 86425, 88771, 116735, 147825, 163795, 167847.

Przegląd prasy.

ZADANIA FEDERACJI PRACY.

P. Rakowski Janusz pisze w „Epocy” Słusznie podniesiono u nas w ostatnich czasach, że związki zawodowe należy zwać też z państwem. Prof. Leopold Jaworski znalazł tę rzecz za najważniejszą z najważniejszych. Postulat taki, podniesiony w tej orłimie w kołach konserwatywnych, wyniósł na podstawie obserwacji tej nie twórczej roli, jaką często w polskich stosunkach gospodarczych odgrywa związki zawodowe. Nad związkami tymi w Polsce zaciążyły pewne momenty ideowe ruchu klasowego socjalizmu, który szczególnie u nas stał się obozem ciągłej negacji, oburzenia, pojmującym akcję wyzwolenia świata pracy jako walkę o wpływy polityczne, walkę o liczbę w parlamencie i fotela i krzesła w urzędach państwowych i samorządowych. Do walki tej wciągnięto związki zawodowe. Najwyższą mądrością w budzeniu „świadomości klasowej” robotnika było aglowanie go w kierunku przynależności do partii politycznej, a że partii tych znalazło się u nas na terenie robotniczym wiele, przeto gros wysiłków i pieniędzy pojsć musiało na wzajemne walki, kłótnie i swary.

W takich warunkach polski ruch robotniczy nie umiał i nie mógł znaleźć sobie jasnych haseł i metod w walce wyzwoleniowej, nie mógł się zorganizować dla realizacji głoszonej przez się idealów społecznych. Wielkie hasła pierwszych ideologów klasy pracującej i bojowników sprawiedliwości społecznej pozostały w cieniu, a na plan pierwszy wysunęło momenty drugo i trzeciorzędne. W tej atmosferze rozłam polityczny w szeregach warstw pracujących znalazły się w Polsce na porządku dnia a ostatni rozłam polityczny w PPS., w którego motywach trudno jest dopatrzyć się istotnych różnic ideowych, nie stanowił żadnej niespodzianki. W tych warunkach wreszcie wzajemne oczernianie się, bójk w fabrykach i ordynarne napaści przywódców poszczególnych grup robotniczych, nawet do siebie zbliżonych, oraz ostatni czyn szaleńca w magistracie piotrkowskim, są rezultatami atmosfery niezdrowych oparów na trzęsawisku małościowości, odurzającej serca i umysły i oddalającej uwagę od rzeczy istotnie wielkich.

Te niezdrowa atmosferę trzeba usunąć, aby ruch robotniczy oprzeć istotnie na twórczych wartościach społecznych i mocnych podstawach moralnych. Warstwy pracujące, jeśli chcą uzyskać zwycięstwo swych ideałów, a zwycięstwo to jest narzucającą się koniecznością dziejową, muszą zwrócić baczniejszą uwagę na pozytywną stronę swych prac organizacyjnych. Ujawnia się ona w procesie istotnego samowychowania robotniczego w związkach zawodowych celem przygotowania warstw pracujących do objęcia kierownictwa życia gospodarczego kraju. Ale pracami temi, które muszą być wolne od wszelkich walk politycznych, nie pokierują starzy, zdemoralizowani przywódcy. Musi wyrosnąć z pośród świata pracy fizycznej i umysłowej pokolenie ludzi nowych, utylitacyjnych prace organizacyjne na terenie robotniczym nie jako walkę o władzę, lecz jako głęboki ruch społeczny i kulturalny, zmierzający do przekształcenia życia duchowego mas ludowych i do stworzenia nowego typu człowieka i świadomego robotnika. Takich ludzi wychować dzisiaj pragnie nowopowstała w Polsce generalna federacja pracy, która, idąc tym torem, odegrać może w polskim ruchu społecznym rolę ogromną.

POLSCIE BRAK MEŃCZYŹN.

W „Głosie Prawdy” czytamy:

Wszystkie istniejące u nas organizacje polityczne stale trzeszczą i kruszą się. Nawet wielka tradycja, stojąca na straży całości organizacji socjalistycznej, okazuje się za słabą w zmaganiu z czynnikiem rozkładowym, istniejącym — w mniejszym lub większym stopniu — we wszystkich bodaj organizacjach, — ze złym względem siebie, nietolerancyjnym i ponurym, lub znów lokalnym i protekcyjnym lub po prostu bez krytycznym stosunkiem ludzi.

Polisce brak jest meńczyzn, nie w rozumieniu fizjologicznym, lecz w sensie charakteru. — coż dopiero mówić o politykach, o liderach zbiorowej pracy i wysiłku. To, co się u nas nazywa myślą polityczną, jest niezmiernie podobne do gramolenia się ślimaka w błotku. Myśl polityczna nasza sięga wyżym małej złośliwości, małej gierki, małej zdobyczy i wielkich kwasów personalnych. I tu, w tych regionach jest oczywiście bardzo ciśnie, tu brakuje miejsca dla wielu i powietrza dla istot o lepszej rozwinętych płucach. Przy tej pracy muszą się tworzyć koteryki i ciasne fanatyzmy, śmieszne dyktaturki karłowe trudzące pochlebstwem i ginące w osamotnieniu. Pasia do wzajemnego i podstępnego wyniszczania się ludzi, jest u nas naprawdę groźna. Omal nigdy otwartej i konsekwentnej walki, z której mógłby wynikać jakiś pożytek dla sprawy publicznej i w której wojownik mógłby pojsć w bój, bez narażania na szwank honory. Podstęp, zyka-

na, cios z tyłu, to wszystko co Wojtek-Małkowski nazywa „stałem dręczeniem lu-

dzi” — oto co rozsądza każdą organizację i niszczy każdego przygodnego lidera.

Zamach stanu w Mandżurji.

Szanghaj, 11 stycznia. (PAT). Według informacji ze źródeł japońskich, Czang Hue Liang, syn Czang Tso Lina, którego rząd nacjonalistyczny mianował szefem administracji chińskiej w Mandżurji, dokonał zamachu stanu, przyczem zawładnął arsenalem w Mukdenie i uwięził Yang Kui Tinga, byłego szefa sztabu gen. Czang Tso Lina i dwóch innych wybitnych wodzów mandżurskich. Przyczyną zamachu był opór Czang Hue Lianga przeciwko przyjęciu sztandaru nacjonalistycznego i podporządkowaniu się

Mandżurji rządowi nacjonalistycznemu.

Tokio, 11 stycznia. (PAT). Według wiadomości urzędowych, były szef sztabu Czang Tso Lina Yang Kui Ting został dziś rano zabity wystrzałem z rewolweru.

Londyn, 11 stycznia. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Mandżurji, że szef administracji chińskiej w Mandżurji gen. Czang Hue Liang rozkazał w dniu wczorajszym dokonać przesłuchania dwóch generałów a po przesłuchaniu ich, kazał obu na miejscu rozstrzelać.

Epidemia grypy.

Łódź, 11 stycznia. (AW). Epidemia grypy rozszerza się w dalszym ciągu. Według danych statystycznych liczba zachorowań w okresie ostatniego miesiąca wahała się w granicach od 60 do 80 dziennie wypadków, a pierwsze dni stycznia nie przyniosły w tym kierunku poprawy. Ostatnio donoszą o gwałtownym rozszerzaniu się choroby w Kaliszu.

Poznań, 11 stycznia. (AW). Epidemia grypy wzmaga się z dnia na dzień w zaskakujący sposób. Według relacji w ostatnich dniach w szpitalach i u lekarzy poznańskich choruje przeszło 20 proc. ludności. Jak wykazują

położone obliczenia liczba chorych przekracza 50 tys. osób, przeważnie kobiety i dzieci.

Berlin, 11 stycznia. (AW). Epidemia grypy rozszerza się w Berlinie w zaskakujący sposób. Zdaniem lekarzy, przeszło milion mieszkańców miasta choruje na grype. Mniej więcej co 4-ty mieszkaniec jest chory. O rozmiarach epidemii świadczy fakt, iż musiano zamknąć otwarcia kadencji sądów przy sądach, gdyż członkowie ich prawie wszyscy chorują. W jednym tylko np. z sądów krajowych od 1 stycznia r. zachorowało 15 sędziów.

Niemieckie argumenty.

Berlin, 11 stycznia. (PAT). W odpowiedzi na głosy prasy polskiej, zarzucającej stronie niemieckiej taktykę zwleknięcia w rokowaniach o przedłużenie umowy drzewnej, zamieszcza dzisiejszy „Vorwärts” komunikat, pochodzący jak podkreśla dziennik, ze sfer urzędowych. Komunikat ten zaczyna się od oświadczenia, że rząd Rzeszy już w końcu listopada zakomunikował Rządowi polskiemu zupełnie jasno swoje stanowisko, które polegało na tem, że Niemcy zasadniczo gotowe są przedłużyć umowę drzewną, lecz ostateczną decyzję w tej sprawie uzależniają od wyniku rozpoczętych się wówczas właśnie rozmów między ministrem Twardowskim i drem Hermesem.

W rozmowach pomiędzy przewodni-

czącymi obu delegacji strona niemiecka, jak głosi komunikat, poczyniła Polsce sprecyzowane cyfrowo oferty dotyczące głównych postulatów Polski. Niemcy oczekują dotychczas na odpowiednie sprecyzowanie cyfrowe i oświadczenia w sprawie polskie, dotyczące głównych postulatów niemieckich. Wobec niedostatecznego oświadczenia, złożonego przez przewodniczącego delegacji polskiej przed Bożym Narodzeniem, uznał niemiecki pełnomocnik za konieczne odbycie nowej rozmowy z delegatem Polski. Przewodniczący delegacji niemieckiej ma pełnomocnictwo do przeprowadzenia umowy drzewnej następnego dnia po uzyskaniu od Polski odpowiednich ustępstw wzajemnych w traktacie handlowym.

DONIOSŁE ZNACZENIE WIZYTY P. GILBERTA W WASZYNGTONIE.

Waszyngton, 11 stycznia. (AW). W tutejszych kołach politycznych przypisują ogromne znaczenie wizycie Parkera Gilberta. Parker Gilbert ma pozostać w Waszyngtonie do końca stycznia r. b., ażeby ostatecznie uzgodnić swoje stanowisko z poglądami na tę sprawę rządu Stanów Zjednoczonych.

Parker Gilbert oświadczył przedstawicielom prasy, iż jego rozmowom z Coolidge'em oraz wyższymi urzędnikami nie należy przypisywać charakteru oficjalnego, gdyż chodzi w rozmowach tylko o zapoznanie dokładne czynników międzynarodowych z sytuacją obecną, która się wytworzyła w związku z mającą się w najbliższym czasie zebrać się komisją rzeczoznawców.

CAILLAUX ULEGŁ CIEŻKIEMU OKALECZENIU.

Paryż, 11 stycznia. (AW). Przybył tu b. min. Caillaux, który w Chartres uległ wypadkowi automobilowemu. Caillaux z dworca odwieziony został do szpitala. Stan zdrowia przedstawia się dość groźnie. Caillaux uległ lekkiemu wstrząsowi mózgu, bardzo dotkliwemu potłuczeniu, oraz złamaniu kości nosowej.

RUMUNJA DOSTAŁA POŻYCZKĘ.

Paryż, 11 stycznia. (AW). Toczące się tu od dłuższego czasu rokowania o wielką pożyczkę stabilizacyjną dla Rumunii, zakończyły się pomyślnym wynikiem. Pierwsza rata pożyczki w wysokości 63—70 milj. dol. będzie już wkrótce przez konsorcjum pożyczkowe wypłacona. Pozostała kwota — 250 milj. dol. będzie przez Rumunję podjęta tylko w razie dalszej finansowej potrzeby, gdyż o ile stan ekonomiczny kraju polepszy się, Rumunia zrezygnuje z dalszych rat.

O DOWÓZ ŚWIŃ POLSKICH DO AUSTRII.

Wiedeń, 11 stycznia. (AW). „Die Stunde” na podstawie informacji z kół rzekomo międzynarodowych twierdzi, że rząd austriacki odstąpił miał od zamiaru ograniczenia dowozu świń z Polski do Austrii. Według informacji tego pisma w austriackich sferach rządowych istnieje zamiar udzielenia rolnikom austriackim pomocy finansowej w formie premii hodowlanych i funduszu na pasz.

(opiera) przemysł rolniczy
A dass pracę bezrobotnym.

Drobiazgi.

Na pograniczu polsko - sowieckim napadło wielkie stado wilków na przechodzącą lasem patrol KOP-u. Żołnierze powitali napastników gestymi strzałami. Mimo zabicia kilku sztuk nie mogli się jednak opędzić chmarze bestyi. Dopiero ogień rakiet świetlnych rozprószył stado. (AW).

Sanatorium w Zakopanem dla P.P. Dnia 13 bm. sekretarz generalnej Komendy Głównej Policji Państwowej, pułk. Nagler udaje się do Zakopanego w celu obejrzenia kilku obiektów, które nadawałyby się na sanatorium dla urzędników policji. (zo).

Gratyfikacje świąteczne w Stanach Zjednoczonych. Z Nowego Yorku donoszą, że ogólna suma gratyfikacji udzielonych tam na święta Bożego Narodzenia przez banki i wielkie instytucje handlowe swoim pracownikom dochodzi do 25.000.000 dolarów. W jednej instytucji Nowego Yorku wypłacono pracownikom gratyfikację świąteczną w wysokości całorocznej pensji. (zo).

GIGANTYCZNY PLAN LOTNICZY.

Nowy Jork, 11 stycznia. (AW) Amerykański lotnik Goebel zamierza w ciągu roku bież. odbyć 24.000 mil lotu bez lądowania „naokoło świata”.

POLSKI WĘGIEL DLA EGIPSKICH KOLEI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 stycznia. (G) Donoszą z Londynu: W londyńskich kołach węglowych wielkie wrażenie wywołała wiadomość z Kairo, że koleje egipskie mają zamówić 150 tonn węgla polskiego. Kontrakty będą zawarte w przyszłym tygodniu. Dotychczas węgiel angielski miał monopol w Egipcie.

MASŁO TANIEJE.

Warszawa, 11 stycznia. (AW). Masło w dalszym ciągu tanieje na rynku. Przed kilkoma dniami obniżono ceny hurtowe o 50 groszy na kilogramie I-go gatunku, dzisiaj znowu komisja nabiałowa obniżyła hurtowe ceny masła I gatunku z 8.20 zł. na 7.40, a więc o 80 groszy, II gatunku z 7.60 zł. na 6.80 mleczarskiego solonego z 6.80 na 6.40, osłonkowego na 5.50, stołowe paczkowe 7.40. Obniżenie ceny masła spowodowane jest większą produkcją mleka. Ceny jaj w detalu zostały podniesione, ze względu na panujące mrozy do 28 groszy za sztukę świeżych.

— Pracownicy dzieł lwowskiej Straży Pożarnej. Straż pożarna miała wczoraj ponimo śniego mrozu dzień wcale „gorący” i tak w południe około godziny 1-szej w rzeczywistości przy ul. 3-go Maja 1, 14 w oficynie w mieszkaniu Werniki Bernardzik zapalił się leżące obok pieca stare gazety, a od nich zaleło się urządzenie mieszkania. Straż pożarna ogień zlokalizowała. — Z podobnej przyczyny wybuchł pożar w kancelarii adwokata dr. Józefa Landbergera przy ul. Mickiewicza 1, 4, gdzie o 4 popołudniu zaleły się leżące obok pieca na biurku akta. Powstały pożar straż umiejscowiła i ugasiła. — Wieczorem około godziny 22 zostało zaalarmowane Pogotowie pożarne, że przy ul. Lwowskiej Dzieci 1, 16 w płynicach lokatorek Mich. Jaworskiej i Marii Michniakowej powstał pożar — wskutek nieostrożnego obchodzenia się ogniem, który poważnie zagrażał rozszerzeniu na całą kamienicę. Ale i tu dzielnym naszym strażakom udało się nieszczęściu po trzygodzinnej blisko pracy, pomimo złego dostępu zaradzić — ogień ugasić. =□=

Sprawa Niemiec naddunajskich.

MONACHIJSKA PODRÓŻ SEIPLA.

W drugiej połowie bieżącego miesiąca uda się premier Seipel do Monachium, gdzie rewizytować będzie premiera bawarskiego Helda, który przed niedawnym czasem odwiedził kancelarza Austrii w Wiedniu. Poinformowano ze strony kół oficjalnych, że chodzi tu wyłącznie o akt kurtuazji, pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia politycznego, toteż sferę polityczną żywo zapowiadana podróż ks. Seipla komentują.

Opierając się na okoliczności, że kanclerz Seipel podczas swego pobytu w Monachium wygłosi w tamtejszym związku akademickim dwa wykłady, przypominają niektórzy politycy austriaccy, że ks. Seipel pod pretekstem swych odczytów zwykł odwiedzać od czasu do czasu ważne ośrodki polityczne w Europie i przy tej okazji przeprowadzać doniosłe rozmowy polityczne z marodajnymi czynnikami danych państw. Podkreśla się dalej w tutejszych kołach politycznych okoliczność, że tematem jednego z wykładów monachijskich kanclerza austriackiego ma być sprawa federalizmu Austrii, co w chwili obecnej, kiedy niemieckie południe katolickie prowadzi ożywioną walkę przeciwko centralizmowi północno-niemieckiemu na rzecz przebudowy Rzeszy na zasadach federalizmu, posiada szczególne znaczenie. Koła nacjonalistyczne Wiednia wywołują z faktu tego wniosek, że kanclerz Seipel zamierza w Monachium publicznie poruszyć sprawę toczącej się między południem a północą walki i poprzeć przy tej okazji stanowisko południowych federalistów.

Nacjonalści wiedeńscy w swych do myślach idą nawet tak daleko, że w podróży monachijskiej kanclerza austriackiego dopatrują się pewnego związku z niedawną rozprawą „anschlusowa” w parlamencie francuskim i twierdzą, że ks. Seipel ustawać będzie doprowadzić do realizacji planu francuskiego w kierunku wytworzenia z Austrii i Niemiec południowego niemieckiego państwa katolickiego. Z tego względu wiedeńskie koła polityczne oczekują z wielkim zainteresowaniem jaki oddźwięk podróż monachijska ks. Seipla znajdzie nie tylko w Berlinie, lecz i w Paryżu oraz w Watykanie, który rzekomo w planie utworzenia południowo-niemieckiego państwa katolickiego żywo jest zainteresowany.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada)

OSTATNI ROZKAZ

Wszystkich miłośników sztuki i widowisk artystycznych produkcja filmowa: osiem lat na tle rewolucji rosyjskiej

EMIL JANNINGS

Początek codziennie o godz. 3-ciej „KOPERNIK-MARYSIENKA”
W niedzielę dnia 13-go o godz. 11.30 w K.O.E. NIKO rekordowy PORANEK w lokalach.
Ceny miejsc bardzo niskie

KINO „COLOSSEUM” (dawniej Teatr Nowości). Ceny miejsc od 50 groszy. — Wyświetla dziś w sobotę i jutro w niedzielę dramat w 12 akt. poruszający temat „o którym się nie mówi” na tle przeżyć dziewcząt zdanymi na życie i srogowisku zepsucia p. t. „PENSJONARKI”
Od poniedziałku EDDIE POLLO we filmie p. t. „GENTLEMEN WŁAMYWACZ”.

Jubileuszowe życzenia i rozmyślania.

Z okazji 10-lecia swego istnienia wydała sjonistyczna „Chwila” wielki numer jubileuszowy, w którym pomieściła też kilka artykułów, pióra autorów nie-żydów.

Goście orędownicy mniejszości, byli minister Stanisław Thugutt, stwierdza z wyraźnym zniechęceniem, że sprawa współżycia „narodów”, Polskę zamieszkujących, stanęła na martwym punkcie i przypomina mniejszościom, że względem Państwa mają one nie tylko prawa, ale i obowiązki.

„Polska taka, jaką jest, musi zapewnić wszystkim swoim obywatelom nie tylko obronę na zewnątrz, nie tylko dobrobyt materialny ale możliwości rozwoju swojej kultury, inaczej byłaby organizmem wiecznie kalekim. Ale przekonać o tem Polaków można tylko w jeden jedyny sposób: drogą rzetelnej i szczernej współpracy przy budowie domu, w którym mamy mieszkać. Szanujmy dążenia każdego narodu do uzyskania niepodległego bytu; niestety, nikt nie wie, w jaki sposób te dążenia dąłyby się dziś, nie czyniąc szaleństw, zaspokoić na ziemiach polskich. A skoro musimy mieszkać w jednym domu, należy pamiętać, iż wszyscy jego mieszkańcy mają pewne prawa i pewne obowiązki. Prawa niestety w tej chwili nie są dostatecznie uznane, ale i obowiązki niezawsze są wykonywane. Nie wystarczy lojalność czysto policyjna: płacenie podatków i oddawanie rekrutów. Trzeba wspólnymi siłami budować dach nad głową, choćbyśmy się jeszcze jakiś czas mieli bić pod nim. Nie trzeba, jadąc wspólnym okrętem, wiercić w nim dziury na samym środku głębokiej i burzliwej wody”.

Redaktor „Dila”, dr. Michał Rudnicki, kreśli na łamach „Chwili” obraz współczesnej literatury ruskiej tak na Ukrainie, jakoteż w Polsce. O ile cho-

dzi o ruską twórczość w Polsce, uwagi autora są szczególnie pesymistyczne. Stwierdza zupełny upadek ruskiej literatury w Polsce, zaznacza dr. Rudnicki, że przyczyną tego upadku jest w pierwszym rzędzie zerwanie kontaktu z twórczością innych narodów, przede wszystkim dyktowany głupią nienawiścią bojkot polskiej książki. Redaktor „Dila” pisze:

„Ukraińska inteligencja w Galicji nie czyta poezji i nie rozumiała jej nigdy. Obecnie odacza ją od tego główny organ „Literacko-Naukowy Wistnyk”, redagowany od kilku lat przez polityka, oceniającego wszelką twórczość z punktu widzenia egocentrycznego faszizmu. Miesięcznik ten, redagowany niegdyś po europejsku przez Frankę, jest dziś zdany na łaskę debutantów i przygodnych amatorów, a krytyka literacka jest w nim uproszczona do przemilczania całego ruchu literackiego w Europie. Gdy umiera n. p. Żeromski lub Przybyszewski, milczy się tam o nich jako o Polakach ze względów demagogicznych, a cała literatura rosyjska z Dostojewskimi i Tolstojami na czele — to dokumenta azjatyckiego barbarzyństwa.

Pisarze galicyjscy pozostają dziś poza obrębem wpływów obcych literatur. Wpływ literatury polskiej — podobnie jak popyt na książkę polską wśród inteligencji ukraińskiej — minimalny. Powierzchnia znajomość języka niemieckiego i rosyjskiego, trudności w obcowaniu z twórczością pisarzy w tych językach, pozbawiała autorów ukraińskich również wpływów z tych dwóch stron. Dość liczna prasa, rozbita na małe, słabe piśmiska, pochłonięta w zupełności polityką i organizacyjnymi sprawami pojedynczych grup i partii, nie posiada najmniejszego zrozumienia dla literatury”.

==O==

Okręgowa wystawa szkolna we Lwowie.

II.

(Kd) Szkolnictwo trzech województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnońskiego tworzy całokształt wystawy, czyli mamy możliwość zorientowania się, jak rozwija się szkolnictwo na tym ważnym odcinku naszego Państwa, na ziemiach południowo-wschodnich. Wprawdzie nie wszystkie ośrodki szkolne w jednakowej mierze obeszły wystawę, ale na podstawie tego co się mieści w 31 salach wystawowych można wyrobić sobie sąd jak wielkich rzeczy dokonano w szkolnictwie naszego okręgu w ostatnim dziesięcioleciu. Dlatego też niestychanie ciekawe są przedstawienia graficzne w t. zw. dziale ogólnym (Sala Nr. 1, parter), które orientują nie tylko o rozmieszczeniu szkół wszystkich typów, ale dają wykazy statystyczne dotyczące języka nauczania, stopnia organizacyjnego szkół powszechnych, organizację władz szkolnych, zapotrzebowanie sił nauczycielskich i t. p. Mamy nadzieję, że Kuratorium pozwoli nam korzystać z tego bogatego materiału statystycznego, byśmy za pośrednictwem prasy codziennej mogli zapoznać szerokie rzesze naszych czytelników z zagadnieniami i potrzebami szkolnictwa.

Podział eksponatów bardzo umiejętnie dokonany i przejrzysty. Idziemy

od najniższych stopni egzaminacyjnych szkoły od t. zw. przedszkoli i ochronek, poprzez szkolnictwo powszechne, szkoły średnie ogólnokształcące, zakłady kształcenia nauczycieli szkół powszechnych i szkoły zawodowe.

Trudno w sprawozdaniu dziennikarskim pisać o szczegółach, które w każdym dziale wybijają się niekiedy bardzo wybitnie. Trzymając się założenia, które podaliśmy w pierwszej części naszego sprawozdania, że zależy nam przede wszystkim na zbilansowaniu pręg i zamierzeń szkolnictwa w tej części Rzeczypospolitej, zajmijmy się tylko istotnymi jego wynikami. I dlatego też będziemy się starali ująć zagadnienia nie według podziału na typy szkolne, jak to zrobiono — rzecz jasna zupełnie słusznie — na wystawie, ale spróbujemy szeregować pewne, na po 6różne typy, które jednak istotnie tworzą zamkniętą w sobie całość organizacyjną.

Przedewszystkiem przedszkola, szkolnictwo powszechne i zakłady kształcenia nauczycieli to jedna całość, szkolnictwo średnie ogólnokształcące zagadnienie drugie, szkolnictwo zawodowe zagadnienie trzecie.

Z prawdziwym, głębokim podziwem zbliżamy się do tej wielkiej grupy, która nam mówi liczbą, barwą, rysunkiem oraz licznymi dowodami rzecz-

wemi o metodzie pracy nad naszymi dziećmi, od tych najmniejszych i najmilszych w przedszkolu aż do tych, którzy kończą siedmioklasową szkołę powszechną. Prace nad dziećmi ilustrują nam liczne i pracowicie wykonane tablice Bineta do badania spostrzegawczości i pamięci, pisanie i rachunki, karty i albumy, które nam stwierdzają, że troska o całokształt rozwoju dziecka jest podwaliną naszej szkoły powszechnej. Bogaty materiał pedagogiczny znajdujemy w ekspozycjach szkolnictwa powszechnego i zakładów kształcenia nauczycieli.

Jakże to nie być optymistą, jakże nie budować najmilszych nadziei na przyszłość, kiedy się widzi naocznie, że gdzieś tam w zapadłej miejscinie lub wsi dziecko nie śleczy już na suchym, beztreściowym elementarzem, ale oczęta jego śmieją się do kolorowych obrazków, że się zainteresowano głęboko o to, by szkoła stawała się coraz większą radością dla dziecka! Jakże się nie radować, kiedy musimy podziwiać metody uczenia z każdym rokiem coraz bardziej ulepszone aż do eksperymentu planu daltońskiego (Szkoły Ćwiczeń, Sala Nr. 17). Każda sala mówi tu w innym zagadnieniu, każda świadczy, że idziemy naprzód coraz śmielej i coraz pewniej.

Szkolnictwo średnie, ogólnie - kształcące ma fizjonomię inną. Napozór po bogactwie nagromadzonego materiału szkolnictwa powszechnego i zakładów kształcenia nauczycieli ten dział zdaje się być uboższym. Wystarczy jednak z uwagą przejść jego sale, by się przekonać o dostojności wielkiej pracy, która się w szkolnictwie średnim odbywa. Jeżeli się przypatrzemy tylko systemowi pracowni naukowych (biologicznych i fizycznych) preparatom wykonanym przez uczniów, to z żalem przypominamy sobie, że nas tak nie uczono.

Ekspozycja szkolnictwa zawodowego pociągają wszystkich. Tu reprezentowana jest przede wszystkim forma zewnętrzna od najprostszej obróbki w metalu lub w drzewie aż do przepięknych eksponatów przemysłu artystycznego. Dobrze się stało, że wystawiono rzeczy o robocie czystej, efektywnej a niekiedy pod względem artystycznym wysoko stojącej, bo szkolnictwo zawodowe ciągle u nas jest w cieniu, przesłonięte rozrastającym się ogromem szkolnictwa średniego. I nie to nie szkodzi, że zwiedzający wystawę przeciwstawiają wyroby szkolnictwa zawodowego innym eksponatom nie wchodząc zupełnie w to, że w szkołach zawodowych pracuje przecież inteligentny rzemieślnik, że nie innego tam nie robią, jak tylko wyroby danego przemysłu. Nie to nie szkodzi, powtarzamy jeszcze raz, bo potrzeba, byśmy wszyscy zrozumieli, że czas najwyższy odciążyć szkolnictwo średnie i skierować młodzież do szkół zawodowych.

Ogólny bilans wystawy jak najbardziej dodatni. Tempo rozwoju naszego szkolnictwa coraz mocniejsze, a najbardziej charakterystycznym znamieniem tego rozwoju to ulepszanie metod pracy. Metodyka też wybiła się na wystawie na plan pierwszy, jest jej ośrodkiem. I tu zdaniem naszym leży cała doniosłość i wartość wystawy.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczęliśmy wstrzymywać wysyłkę dziennika PT. Prenumeratorom tak zamiejscowym jak i miejscowym którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za styczeń.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



Śniegowce i Kalosze
Tretorn
NAJLEPSZY WYRÓB
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjański II.

12917n

POMPY
KUNZ LWÓW, Telefon 1-96.
Króla Leszczyńskiego 41.

Belgrad.

Stolica Jugosławii — Belgrad liczy 339.208 mieszkańców.

Powstanie Belgradu wywodzi się jeszcze z pradawnej twierdzy celtyckiej Singidunum, której nazwa dotrwała aż do VII. wieku po Chrystusie, kiedy to dzisiejsza stara Serbia stanowiła część rzymskiej prowincji Moesia Superior.

W wieku X. cała prowincja zamieszkiwana przez Słowian i miasto otrzymało nazwę Belgrad, od XV. wieku zaś Biograd. Wówczas miasto należało do Bułgarii. Gdy w XII. wieku Bizancjum rozgromiło drugie państwo bułgarskie, Belgrad stał się fortecą bizantyńską i odgrywał dużą rolę podczas wypraw krzyżowych. Następnie przez dłuższy czas należał do Węgier, później do Serbii podczas największego rozkwitu państwa serbskiego za panowania cara Stefana Duszana i despoty Stefana Lazarevicia (XIV. wiek). Wreszcie dostał się pod panowanie tureckie i w długotrwałych wojnach odgrywał rolę twierdzy granicznej. Po wybuchu powstania serbskiego w r. 1804 miasto zostało zdobyte przez powstańców i ogłoszone jako stolica Serbii. W latach 1811—1812 Belgrad pozostawał pod panowaniem rosyjskim, a po rewolucji w r. 1815 dostał się znów w ręce Turków.

Wreszcie w r. 1867 Turcy zostali zarówno z Belgradu jak i z innych miejscowości wypędzeni. Wówczas Belgrad liczył 25.000 mieszkańców. Proklamowanie królestwa serbskiego i otwarcie linii kolejowej Belgrad-Nisz która łączyła Konstantynopol z zachodnią Europą, przyczyniły się znacznie do szybkiego rozwoju miasta. W r. 1887 Belgrad liczył już ponad 35.000 mieszkańców, w r. 1900 r. 66.000, w r. 1905 — 75.000, w r. 1910 — 86.000, w r. 1916 za okupacji niemiecko-austriackiej liczba mieszkańców spadła do połowy.

Po r. 1918 stolica Jugosławii zaczyna się rozwijać w tempie iście amerykańskim. W r. 1921 liczba mieszkańców wynosi 112.000, w r. 1925 już 186.000, w rok później ćwierć miliona, a wreszcie pod koniec ub. r. 340.000.

Znaczna część ludności stanowią w Belgradzie obcokrajowcy, których około 8000 zamieszkuje stale stolice, a 14.000 przejściowo. Na pierwszym miejscu stoja Czesi (około 2000) następnie Węgrzy (przeważnie emigranci polityczni — około 1350), dalej Austriacy, Niemcy, Włosi, Rumuni, Grecy, Polacy, Albańczycy itd.

Po wojnie Belgrad stał się faktyczną stolicą państwa. Pobudowano pałac, ministeria, gmachy państwowe,

banki, domy handlowe. Frekwencja i ruch w mieście stale wzrastała, gdyż jest ono ważnym punktem węzłowym, a nadto leży nad dwiema spławnymi rzekami, Dunajem i Sawą.

Główne ulice Belgradu są czeszcio-wo asfaltowane, częściowo wyłożone płytami kamiennymi; ulice boczne

zachowały jeszcze dawne bruki tureckie. Nowoczesne kawiarnie, bary, restauracje, kina odwiedzane są przez obcokrajowców. Rdzenni mieszkańcy Belgradu schodzą się w małych kawiarniach „Kafanas”, gdzie przy cygańskiej muzyce popijają turecką kawę.

K. B.

Ankieta w sprawie budowy szkół.

Odpowiedź Naczelnika Wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, p. Si. Arczyńskiego.

Poruszona przez Zarząd Główny Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w piśmie okólnym z dnia 22 października 1928 r. sprawa budowy szkół interesuje Ministerstwo Przemysłu i Handlu o tyle, że od szczęśliwego rozwiązania sprawy rozbudowy szkolnictwa powszechnego zależy usprawnienie działalności szkolnictwa zawodowego dokształcającego. Niemożność korzystania przez wszystkich dzieci, będące w wieku szkolnym, z nauki w szkole powszechnej wskutek braku szkół powoduje to, że element analfabetów dostaje się na naukę rzemiosła do warszt. i przechodzi obowiązkowe obecnie dokształcanie zawodowe w szkole zawodowej dokształcającej. Szkoła ta staje się wskutek tego tylko z nazwy zawodowa, gdyż w przeważnej ilości wypadków musi zwracać uwagę na dokształcenie ogólnie uczniów w braku elementarnego u nich. Uczniowie tacy przechodzą zatem rok nauki przygotowawczej i 3 lata nauki w szkole zawodowej dokształcającej.

Wobec braku jednak jednolitego typu szkoły powszechnej na całym terenie państwa i nierównego przygotowania uczniów, przechodzących do szkoły zawodowej dokształcającej, w tych 3-letnich latach zawodowego dokształcania właściwa waga położona jest na nauczanie przedmiotów ogólnokształcących. Skutek jest ten, że szkoła zawodowa dokształcająca, zamiast podnieść poziom wykształcenia zawodowego u młodego pokolenia rzemieślników, wypełnia rolę szkoły powszechnej, uzupełniając u uczniów brak wykształcenia ogólnego, wynikający z niedostatecznego rozwoju sieci szkół powszechnych o wyższym poziomie, albo nawet zużywając cały okres, przeznaczony na dokształcenie zawodowe, na to, aby uczniowi rzemieślniczemu-analfabecie dać potrzebny zakres wiadomości elementarnego wykształcenia i przygotować go do słuchania przedmiotów zawodowych.

Ankieta zatem w sprawie budowy

szkół jest kwestią palącą, daniem bowiem możliwości wszystkim dzieciom korzystania z nauki podniesie również poziom materiału uczniowskiego, przychodzącego do szkoły zawodowej dokształcającej i zmusi tę ostatnią do zreorganizowania się w kierunku dokształcania czysto zawodowego, co odbije się w wysokim stopniu na zdolności naszego warsztatu rzemieślniczego i naszego przemysłu do wytrzymania obcej konkurencji, z bodźcem bowiem bowiem wykształcenia ogólnego i zawodowego rzemieślnika i robotnika w przemyśle fabrycznym nastąpi również podniesienie wydajności pracy i podniesienie wartości wytworu.

Co do odpowiedzi na poszczególne działy ankiety, to właściwie najważniejszym zagadnieniem jest pytanie, poruszone w dziale pod 4): „Jak rozwiązać problem budowy szkół pod względem finansowym”, bo tak rolę społeczeństwa samorządów, organizacji oświatowych, jak Sejm, Senat i Rząd, o których mowa w działach pod 1), 2), 3), musi w obecnym stanie zśrodkować się do odpowiedzi, w jaki sposób znaleźć środki finansowe na budowę szkół i z jakich źródeł.

O czerpaniu środków na ten cel z nowego obciążenia podatkowego niema mowy, bo ten środek jest niepopularny, zwłaszcza że musiałoby to obciążenie obciążyć masę włościańską, tymczasem dzisiejszy stopień uświadomienia tej klasy co do potrzeby szkoły jest tego rodzaju, że jej wartości na tyle się nie ocenia, żeby ponieść pewne ofiary w postaci nowego ogólnego opodatkowania. Środki na budowę szkół musi znaleźć samo społeczeństwo w takiej drodze, jak się one znajdowały dla pracy oświatowej Towarzystwa Macierzy Szkolnej i Towarzystwa Szkoły Ludowej, t. j. w drodze powszechnego samoopodatkowania się minimalnego od swoich poborów i za robków wszystkich klas społeczeństwa. Propaganda w tym kierunku powinna wyjść od Rządu, Sejmu, Senatu, samorządów, organizacji oświato-

wych, a momentem psychologicznym który winien być wykorzystany, t. j. dar społeczeństwa całego na rzecz dziesięciolecia niepodległości Polski.

Historyczna kuźnia małżeńska w Szkocji.

W miejscowości Gretna Green, w Szkocji, o kilka mil od granicy angielskiej znajduje się historyczna kuźnia, w której zawierane bywały małżeństwa par, z tych czy innych przyczyn nie mogących wziąć ślubu gdzie indziej.

W r. ub. w kuźni Gretna Green zawarto 205 małżeństw, co jest swobodnym rekordem tej miejscowości. Młodzi i panny, którym rodzice nie pozwalają zawrzeć ślubu, przekradają się z Anglii do Gretna Green i tu zawierają bez trudu związki małżeńskie. Ślubu udziela kowal, kładąc ręce obłubieńców na kowadle i odczytując odpowiednią formułę z biblij.

W przeszłym roku wzięło tam ślub kilka par przybyłych aż z Ameryki. Ślub jest tani. Kosztuje wszystkiego je dwa gwiney (36 szylingów). Młoda para otrzymuje akt ślubny, który jest uznawany w Anglii i w Ameryce za ważny.

W r. 1856 wydano w Szkocji prawo lorda Broughama nazwane tak od jego twórcy, które próbowało zabronić tych małżeństw, zwanych „run-away-marriages” (małżeństwa uciekinierów). Prawo to zażądało, aby nowożeńcy uprzednio przebyli co najmniej 20 dni w Szkocji. Zdawało się, że prawo to będzie końcem romantycznej tradycji. Nie pomogło ono jednak. Tradycja zwyciężyła i śluby są nadal udzielane.

Jak wszędzie na świecie, tak i tu instytucja w Gretna Green ma konkurencję.

Jest nas tary urząd małżeński zwany Old Toll House, gdzie również są zawierane małżeństwa.

Ponieważ Old Toll House posiada jeszcze dawniejsze tradycje, więc i on ma wiele par w swych progach, par, które pragną ślubu bez wszelkich kłopotów i ceremonii i trudności urzędowych. c

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dzisiaj CO ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

HENRYK BORDEAUX.

7)

Pod alpejskimi sosnami.

Autoryzowany przekład

ZOFII SKOLIMOWSKIEJ.

(Ciąg dalszy).

— On tak, ale nie ona. Szliśmy wówczas w góry dla pięknych widoków, dla rzeźkości powietrza, świeżości wód kryształowych, dla owej samotni, która nas darzyła, dla ich flory i fauny, a także dla jej mieszkańców, przewodników, myśliwych, kłusowników, dla wysiłku i walki, jak i dla radości bezpośredniego zetknięcia z owym białym światem, którego pogodność działa tak dobroczynnie. Zналиśmy ich przepaście nie obawiając się zawrotów. Wiedzieliśmy, że mają one swe gniewy, że spełniają akty zemsty. Przyjmowaliśmy ryzyko, nie poszukując specjalnie niebezpieczeństw. Tymczasem, obecne pokolenie — twoje Jerzy — lubuje się przedewszystkiem w niebezpieczeństwie. Wydoskonalone w gimnastyce oswoiło się z nim. Znachodzi je zaś wszędzie: mknąc po drogach samochodami, w powietrzu samolotami, w ko-

loniach odkrywając nowe tereny. Obecnie patrzy się na góry przez pryzmat tego uczucia, które dodaje im świeżych pojęć, może wskutek uroku nowości.

— Nie, odparkł stanowczo Jerzy, to jeszcze coś innego.

Oczekiwali, że swoją myśl rozwinie, gdy jednak nie nie dodał jego ojciec ciągnął dalej:

— Lotnik i marynarz nie boryka się z morzem i powietrznymi prądami jedynie dla niebezpieczeństwa. Przyświeca mu cel, którego nie komplikuje trudnościami. Jeśli burza wybuchnie, usiłuje jej uniknąć, nie idzie naprzeciw niej. Przywykł jej nie ulegać a nawet ją zwalczać, lecz nie zwykł jej poszukiwać. Nasi dzisiejsi alpinisci pożądała wyjątkowych zmagani. Pragną zawsze pokonywać. Góra jest zdradliwa, jak morze, jak powietrze, a także Miss Helen, jak miłość. Odwaga i siła nie zawsze wystarczają w walce z żywiołami.

— Nie, nie, powtórzył Jerzy, to jeszcze coś innego. Znałem tych trzech młodzieńców, którzy na Lysskamm zginęli. Byli kwiatem młodego pokolenia, najprzedniejsza jego ciła. W życiu intelektualnym zajmowali pierwsze miejsce a także i w alpejskim. Stanowili część tej grupy wysokogórskiej wyróż-

niającej się specjalną teżyzną. Zaś między towarzyszymi cieszyli się sławą wyjątkowego doświadczenia, przezorności, zrzeczności zarówno jak odwagi. Jeden z nich ocalił życie doskonałemu przewodnikowi. Czyż, potrzebowali rady lub pomocy? Posiadali większą znajomość gór i jej niebezpieczeństw niż ludzie z profesji. Żadnego błędu nie można im zarzucić.

— Ale się zabili, ozwała się lady Kennedy nęutulona w żalu, że nie było nóg połamanych, ani ran do opatrzenia.

— Nie unikniesz losu, jaki ci przeznaczony. Czy można zapanować nad głazem, który się stacza i nad śnieżną lawiną? Nie rozumiecie tej młodzieży. Nie, alpinizm nie jest dla nich jeno sportem, sztuką akrobatyczną. Nie, ojcie, nie poszukiwali niebezpieczeństwa. — byli skromni, a nie zarozumiali. Lecz cóż? Góry były ich namiętnością. Czy uczynicie im zarzut z tej namiętności, jednej z najpiękniejszych i najsłodszych. Jaka dane nam jest spotkać na wstępie do życia? To Ona budzi w nas wzniosłe porywy. Ratuje od wszelkich brudów. Ona łączy nas z tym wielkim białym światem, czystym i ogromnym, o którym ojciec mówił przed chwilą, a który, jak mi to pewien stary przewodnik powiedział, jest naby przedpokojem Bożym. Czy wiecie, że

wielu z moich towarzyszy przystępuje do Komunii, przed wyruszeniem na zdobyte szczyty. Ach, dobrać, osiągnąć szczyt, jakież to piękne słowa i czy nie odczuwacie jakiegoś znaczenia. Gdy spotykacie młodych ludzi w barach, w salach gier, na dancinгах, nie was to nie dziwi. Psują się umniejszają, tracą swoje wartości i znajdujecie, że to jest naturalne: Niechaj się młodość wyszumi! A jednak owa trucizna zakazi w nich źródła przyszłości. Zaś gdy inni wyruszają w góry, ryzykując, że w nich pozostaną, bowiem góry wynagają ukochania, to znaczy, chcą aby im się oddać, aby je posiadać, aby się w nie wgryść, nazywacie to zarozumiałością. Ja zaś cenię taką zarozumiałość. Nie darcie ich litością. Nie chcą pożałowania. Zrozumienia — oto czego pragną. Należy ich podziwiać i za przykład stawiać.

Jego protest wygłoszony ostro, stanowczo, gorąco, zdawał się wymierzony przeciw pułkownikowi i ojcu. Wiodocześnie wziął górę nad nimi a oczy miss Helen, skierowane na niego, wynagradzały go za tę obronę.

— O... o, wyrzekł pułkownik Smith, to piękna mowa pogrzebowa. Nie wyrażano się tak wzniosło o poległych na wojnie.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

12
Stycznia
1929

Sobota

Honoraty

Jutro: Hilarego

Wschód słońca 7:42

Zachód 15:46

TEATR WILKI.

Sobota 12 bm. o godz. 3.30 „Betleem Polskie”, przedstawienie dla młodzieży.

Sobota 12 bm. godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

Niedziela 13 bm. o godz. 3.30 „Nóżki na stół”.

Niedziela 13 bm. o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

Poniedziałek 14 bm. o godz. 7.30 „Złamana drabina”, 50 proc. zniżki.

TEATR MAŁY

Sobota 12 bm. godz. 4 popoł. „Wesele na Kurpiach”, przedstawienie dla młodzieży.

Sobota 12 bm. godz. 7.30 „Wesele na Kurpiach”, występ teatru Regionalnego.

Niedziela 13 bm. godz. 4-ta popoł. „Wesele na Kurpiach”, Ceny zniżone.

Niedziela 13 bm. godz. 7.30 wiecz. „Wesele na Kurpiach”.

Poniedziałek 14 bm. godz. 7.30 w. „Wesele na Kurpiach”.

KINO TEATRY.

Apollo: „Przedwiośnie”.

Casino: „Wieczna Miłość”.

Colosseum: „Pensjonarki”.

Chmera: „Chicago”.

Faramorgana: „Gdy mężczyzna kocha”.

Kopernik: „Ostatni rozkaz”.

Lew: „Przedwiośnie”.

Marysienka: „Ostatni rozkaz”.

Oaza: „Szeik Fazli” (za murami haremu).

Palace: „Węgierska Rapsodia”.

==

— Najgłośniejszą premierą tego sezonu w dziale dramatu będzie niewątpliwie sensacyjna sztuka amerykańska Dunninga i Abbota „Broadway”, z której próby odbywają się już w całej pełni pod reżyserją Edwarda Zyteckiego. Oryginalną tę sztukę można dzięki jej koncepcji, oraz zwartej akcji scenicznej, utrzymującej widza w najwyższym napięciu od pierwszej do ostatniej sceny, zaliczyć do najlepszych i najbardziej atrakcyjnych widowisk, o czem świadczy powodzenie, jakim ta sztuka cieszy się na wszystkich scenach polskich i zagranicznych.

— Urocz. pełne swobodnego humoru widowisko „Wesele na Kurpiach” wzbudziło zachwyt nie tylko w całej Polsce, ale zainteresowało zagranicę. Do p. Skarżyńskiego, dyrektora teatru Regionalnego, napływa wiele ofert na tournée po Europie a również na wyjazd do Ameryki Teatr Regionalny pozostaje we Lwowie jeszcze tylko bardzo krótko.

==

— W niedzielę 13 bm. odbędzie się pierwsza po feriach, reżyserowana Msza św., organizowana przez Akad. Związek Rekol. o godz. 9-tej w kaplicy SS. Miłosierdzia, ul. Teatryńska 1a.

— Rada III. Oddziału Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. powiadamia swych członków, że biuro tej mieści się przy ul. Łyczakowskiej 5 w podwórzu, na parterze i otwarte będzie wieczorami od 6—8 w dni powszednie, zaś od 11—13 w niedzielę i święta. Sekretarz przyjmuje strony w sobotę od 6—8.

— LX posiedzenie a zarazem zwyczajne walne zgromadzenie Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 19, w sali I. Instytutu Chemicznego Uniw. J. K. we Lwowie, ul. Długosza 6. Na porządku dziennym w części naukowej: prof. dr Wiktor Jakób: Ostatnie postępy w rozwoju pojęć o wartościowości i koordynacji. — Goście mile widziani.

— Związek Oficerów Rezerwy we Lwowie zawiadamia członków, że dnia 13 bm. odbędzie się w lokalu Związku (pł. Mariacki 4, III. p., hotel Europejski) zebranie towarzyskie z tańcami. Początek punktualnie o godz. 5-tej, popołudniu. Karty wstępu dla gości wprowadzonych przez członków wydaje Sekretariat Związku codziennie od godz. 17—19.

— Wykład z cyklu „opieki wychowawczo-lekarskiej nad dzieckiem” z demonstracjami wygłosi w sobotę 12 bm. o godz. 6 wieczorem w sali kliniki chorób dziecięcych dr. Helena Karłowna, sekretarz Zakładu dla psychicznie chorych w Kulparkowie.

— Towarzystwo Lekarskie. Walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 18 bm. o godz. 6, a w razie braku kompletu, o godz. 6 i pół bez względu na liczbę obecnych. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie ustępującego Zarządu; 2) wybory; 3) wnioski i interpelacje.

— Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze (Lwów, Kopernika 20) urządza w niedzielę dnia 13 bm., w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, o godz. 5-tej popoł. miesięczne zebranie z referatem p. ins. P.

Z Małopolskiego Tow. Rolniczego.

Prezydium Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego a mianowicie pp. prezes Seweryn Dolański, oraz wiceprezes Konrad Łuszczewski i Albin Jura zostali w dniu 8 bm. przyjęci na audiencji przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

Prezes Dolański przedstawił Panu Prezydentowi stan organizacji oraz ostatnie rezultaty prac Towarzystwa po dokonaniu połączenia organizacji rolniczych małopolskich tudzież szereg postulatów rolnictwa małopolskiego, w szczególności w sprawie polityki cen zbożowych. — P. Prezydent wysłuchał sprawozdania z żywym zainteresowaniem i przyrzekł życzliwe poparcie dla akcji ustabilizowania cen produktów rolnych.

Prezydium było następnie przyjęte przez pana premiera Bartla, któremu

również przedstawiono sprawę polityki cen zbożowych, oraz ważną dla włościańskiej hodowli świń sprawę uruchomienia przetwórnictwa mięsnych w Dębicy i Chodorowie, uzyskując zapewnienie przychylnego rozwiązania słusznych postulatów Towarzystwa w obu sprawach. Również przychylnie stanowisko zajął w tych sprawach p. minister rolnictwa Niezabytowski, któremu prezydium przedstawiło nadto szereg innych spraw i program najbliższych prac Towarzystwa.

Ponadto interweniowało prezydium u p. ministra reform rolnych Stanisławicza w sprawach osadnictwa, u p. prezesa Banku Rolnego Ludkiewicza w sprawach kredytów osadniczych melioracyjnych oraz u p. prezesa P. Z. U. W. Strzeleckiego w sprawach ubezpieczeń gradowych i ubezpiec. bydła.

Bakowskiego: Kaktusy i ich hodowla. — Po odczycie jak zwykle losowania roślin i kwiatów doniczkowych. Wstęp wolny. — Goście mile widziani.

— Bal LOPP. Doroczna impreza Komitetu Woj. LOPP. „Bal LOPP.” powszechnie balem lotników zwany, odbędzie się 6 lutego w salach Kasyna i Kola lit.-art. Ruchliwość Komitetu, jak też powszechnie znana zdolność organizacyjna Komitetu balowego zapewnili w tym roku tej jednej z najpiękniejszych i najłatwiejszych zabaw karnawałowych, zasłużone powodzenie. Protektorat nad balem objęli najwyżsi dostojnicy naszego miasta wraz ze swymi małżonkami, a Komitet przygotowuje cały szereg niespodzianek, które jak co roku zyskują powszechne uznanie. Do tańców przygrywać będą dwie orkiestry, a tańce prowadzić będą najznakomitsi wodzireje naszego miasta. Pięknie wykonane karnety w formie samolotów będą miłym podarkiem dla Pań. Wytwórnia zabawa, jak też piękny cel zgromadzać zapewne w dniu tym w salach Kasyna i Kola lit.-art. szerokie sfery towarzyskie Lwowa. Zaproszenia wydaje Komitet Woj. LOPP. codziennie od godz. 9—14 w gmachu Województwa I. p.

— Nagrody za loty gołębi pocztowych. W niedzielę dnia 20 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się uroczyste rozdanie nagród hodowcom gołębi pocztowych za osiągnięte loty: Warszawa—Lwów, Zaleszczyki—Lwów, Kopyczyńce—Lwów i Jarosław—Lwów, w sali wykładowej 6 kompanii szkolnej łączności we Lwowie, przy ul. Kadeckiej 1. Nagrody zostały udzielenie przez Dowódcę Okręgu Korpusu VI. we Lwowie. Wszystkich członków Lwowskiego Towarzystwa Hodowców gołębi rasowych i pocztowych i sympatyków zaprasza się na tę pierwszą uroczystość we Lwowie.

— Towarzystwo opieki nad zwierzętami zwraca się do swych członków z prośbą o uregulowanie i wpłacenie wkładek na r. 1929. Równocześnie apeluje do wszystkich miłośników zwierząt, by się wpisywali na członków Towarzystwa. Wkładka roczna wynosi 2 zł., akad. i zł. młodz. szkolnej 50 gr. Przyjmowanie wkładek oraz nowych członków odbywa się w godz. urzęd. Towarzystwa od 6—7 wiecz., w lokalu ul. Kopernika 20, I. p. ofic. na prawo drzwi 6.

— Narodowa Organizacja Kobiet we Lwowie zaprasza członkinie na herbatę dyskusyjną 12 bm. o godz. 6 wiecz. ul. Ossolińskich 11.

— Koło Związku Bibliotekarzy Polskich we Lwowie. Zwyczajne walne zgromadzenie Koła odbędzie się 16 bm. o g. 5, w razie braku kompletu o g. 6, w Pracowni Naukowej Zakł. Nar. im. Ossolińskich ze statutowym porządkiem dziennym. Po zebraniu odczyt dr. Rudolfa Kotuli pt: Najbliższe potrzeby bibliotek naukowych. Na odczycie o godz. 7 goście mile widziani.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich 1). Wystawa gwiazdkowa w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych potrwa jeszcze tylko kilka dni. Spotkała się ona z dużym uznaniem dzięki temu, iż poziomu jej nie nagięto do celów czysto sprzedażnych, które zazwyczaj przyswiecają podobnym imprezom urządzanym w okresie świątecznym, lecz nadano mu charakter jednolity i poważny. Wystawa obejmuje obok wielkiego zbioru grafik Tyrowicza, pokazy zbiorów dzieł Gessnerówny Janiny, Artura Kura, Ryżnera i Trusza, oraz prace innych artystów lwowskich. Otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

— Stowarzyszenie Kupców Polskich zaprasza wszystkich kupców udziału spotkającego na zebranie w sprawie oddzielenia sklepów od mieszkań i lokali handlowych, które odbędzie się w niedzielę 13 bm. o g. 15.30 w lokalu Stowarzyszenia ul. Legionów 1.

— Sztuki plastyczne Empliru. Dziś w sobotę o godz. 6 wiecz. w sali Miejskiego

Muzeum Przemysłu Artystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H. Cieśla na powyższy temat wykład, ilustrowany obrazami świetlnymi. Wstęp 50 i 20 gr.

— Polskie Stowarzyszenie Kobiet z wyższym wykształceniem. Oddział lwowski zawiadamia o trzech nowych stypendiach na ukochanych międzynarodowych, o które ubiegać się może każda członkini Stowarzyszenia. 1) Amerykańskie Stowarzyszenie kobiet uniwersyteckich ofiarowało stypendjum w wysokości 1500 dolarów na studia naukowe zagranicą w dowolnym zakresie na przeciąg roku akademickiego 1929-1930 (począwszy od 1 lipca 1929). 2) Stowarzyszenie angielskie ogłasza dwa stypendia, ofiarowane przez Girtton College w Cambridge dla cudzoziemek, członkin Federacji Międzynarodowej: a) stypendjum w wysokości 300 funtów szterl. rocznie na trzyletnie studia w Girtton College z zakresu matematyki, fizyki lub nauk przyrodniczych; b) stypendjum w wysokości 250 funtów szterl. rocznie na trzyletnie studia w Girtton College z dziedziny humanistyki lub sztuki. Podania na wszystkie te trzy stypendia należy kierować do Zarządu Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z wyższym wykształceniem na ręce sekretarki dr. St. Więckowskiej, Warszawa, Klonowa 14, do dnia 1-go lutego br. Równocześnie zarząd zawiadamia, że nowy lokal Stowarzyszenia wspólnie z lokalem Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet znajduje się przy ul. Sykstuskiej 43 parter, gdzie należy zgłaszać się w sprawach Stowarzyszenia we środę między godziną 6—8 wieczorem.

— Firma tekstylna WITTELSA, ul. Rutowskiego 7, sprzedaje doborowe sukna na ubrania męskie, smokingi i fraki po cenach bardzo przystępnych, udzielając kredyt 10-miesięczny. 12512

==

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgera: Otto Żelisko z Wygody, Jerzy Głowacki z Warszawy, Bronisław Młynarski z Warszawy, Marek Wals z Łodzi, M. Zylberman z Łodzi, Jan Głogowski z Warszawy, Karol Fuchis z Warszawy, Ernst Bing z Bytomia, Władysław Zieliński z Tarnopola, Tadeusz Marchlewski z Warszawy, Kajetan Dawidowicz z Czerniowca, Rudolf Schmiel z Berna, Mikołaj Dawidowicz z Cadobesti, Władysław Czechowski z Poznania, Marek Rozenbaum z Radomska, Tadeusz Rakowski z Rzedzina.

==

— Jednodniówka Balu Prasy“ odmierza w tym roku rekordowy sukces. Sekcja literacka Komitetu zwróciła się z apelem do liczego bardzo szeregu publicystów i literatów, nie tylko lwowskich, lecz i pozalwowskich, ba — nawet i stołecznych, że zaś, gdy idzie o fundusz dla wdów i sierot po dziennikarzach, nikt odmówić nie ma wprost serca, więc i to wydawnictwo balowe posiadać będzie wartość nieprzeciętną i śmiało figurować może na stole w każdym domu polskim. Odtłoczone w tysiącach egzemplarzy, rozbiegnie się nawet w dalsze Polski zakątki, tam, gdzie docierają i pisma lwowskie, na których szpaltach bracia dziennikarska pracują latami całemi, najczęściej bezimiennie, z troską na czoło o byt swoich najbliższych i najbliższych.

— Tradycyjny Bal Leśników odbędzie się dnia 23 stycznia br. w salach Kasyna i Kola Lit. Art. we Lwowie. Zaproszenia wydaje komitet w Kasynie i Kole Lit. Art. od dnia 15 bm. od godz. 18—19. 378

— Podziękowanie. JW Panu dr. J. Mostowemu, dyrektorowi szpitala powszechnego w Brzeżanach i

JW Panu dr. Wiktorczykowski, za sumienną, z pomyślnym skutkiem dokonaną operację chirurgiczną, mej nieuleczalnej — zda się — trzykrotnie przedtem oporowanej, wojennej rany postrzałowej i uwolnienie mnie samem od nieuchronnego kalectwa, oraz za troskliwą opiekę lekarską składam na tej drodze serdeczne podziękowanie. Siostrze Miłosierdzia zaś za staranną opiekę „Bóg zapłać”. — Inż. Jan Serafin. 407

— Z Sali Koncertowej. Staraniem Kasyna i Kola Literacko-Artystycznego odbył się 10 b. m. wieczór kolend w wykonaniu tow. śpiew. „Echo-Macierz” pod art. kierownictwem dyr. J. Rangla.

Wieczór ten powinien się zapisać miłym wspomnieniem w pamięci słuchaczy. Tak ze względu na bardzo miły program, jak i wykonanie.

W programie były kolendy: Różyckiego, Walewskiego, Niewiadomskiego, Flaszka i piękna kolenda M. Sołtysa „Przybieżeli do Betlejem” odznaczająca się szczerem sentymentem religijnym. Na wyróżnienie również zasługuje: Różyckiego „Kolysanka Pana Jezusa”, odznaczająca się wartością muzyczną.

Wykonanie zasługuje w zupełności na słowa uznania, dzięki sumiennemu opracowaniu i odświeżeniu, wyżej wspomnianych utworów, pod sprężystą batutą dyr. J. Rangla. Z pośród wykonawców wyróżnił się dr. Waligórski wykonywując solo tenorowe w nie których kolendach.

Współudział przyjął zaszczytnie zna na śpiewaczka p. Puchalska, która przy akompaniamencie p. Szymonowiczowej ładnie interpretowała kolendy solowe.

księgi handlowe i przybory kancelaryjne poleca w wielkim wyborze
Schex i Stenzel
Lwów, Sykstuska 2. Telefon 34-30.
Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotnie. 127-6k

— Z Komitetu opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich. Na ostatnim posiedzeniu komitetu odbytem pod przew. prezesa Gajewskiego, przy współudziale delegatów nauczycielstwa i kół rodzicielskich omawiano obszernie sprawę dożywiania i higieny młodzieży szkół średnich. Członkowie komitetu dowiedzieli się z radością z ust p. prof. E. Rudnickiej, że tego roku komitet dzięki życzliwej interwencji pp. Mańkowskiego i Laskowskiego, otrzymał z min. opieki społecznej 2000 zł. na dożywianie młodzieży szkół średnich we Lwowie, zaś Związek niewast katolickich ofiarował sto obiadów dziennie w kuchniach dla ubogich. Po dłuższej dyskusji uchwalono rozdzielić subwencje pomiędzy wszystkie szkoły średnie w stosunku do ilości uczniów, korzystających z dożywiania w danej szkole. Z kolei bardzo obszernie omawiano sprawę świetlic w szkołach wyrażając konieczność zakładania świetlic w każdej szkole, aby umożliwić naukę młodzieży z suteryn i poddaszy, która wskutek strasznych stosunków mieszkaniowych w domach swoich absolutnie uczyć się nie może. W dalszym ciągu omawiano sprawę imprez, które zamierza urządzić komitet celem zdobycia funduszy na pomoc dla biednej młodzieży. W końcu obszerna dyskusja wywołała sprawę wycieczki uczniów na wystawę w Poznaniu. W sprawie tej postanowiono porozumieć się dyrekcjami szkół.

==

— Zemsta zawiedziona. O reke Róży Goldblatt, pomocnicy krawieckiej, zabiegał Izak Winter. Pczacy 24 lat, agent handlowy, zamieszkały przy ul. Weteranów 3. Gdy zyskał jej względną, bywał częstym gościem w jej mieszkaniu, po pewnym jednak czasie ochłódł w swych sentymentach i ustalił wycofać się z tej imprezy. W dniu wczorajszym wieczorem przybył Winter do mieszkania rodziców swej bogdaniki przy ul. Zamarstynowskiej 1. 45, gdzie zastał ich córke. Z miejsca wywiązała się pomiędzy Goldblattów-

na a Winterem sprzeczka, w czasie której zawiedziona uderzyła tak silnie w twarz Wintera, iż stracił on trzy zęby, poczem wyłała na niego baniak z wrzącą wodą. Poparzony ciężko Winter ratował się ucieczką i w drodze na Stację ratunkową z powodu silnego mrozu tak zamarzał, iż przedstawiał jakby bryłę lodu. Stan zdrowia Wintera jest bardzo poważny, doznał bowiem poparzenia drugiego stopnia.

— **Pożar w stolarni.** W dniu wczorajszym wybuchł pożar w stolarni braci Feder przy ul. Szpitalnej 1. 74 i zniszczył znaczny zapas materiału stolarskiego. Szkoda nie została na razie ustalona.

— **Włamania mieszkaniowe.** I znów wczorajszej nocy popełniono szereg włamań. Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Borucha Mellermanna przy ul. Wagowej 1. 7 i skradli garderobę wartości 1500 zł. — Dalej notuje raport policji włamanie na szkole Samuela Schwarza przy ul. Stanisława 1. 6, na szkole Miny Kuttin, żony lekarza, zamieszkałej przy ul. Kochanowskiego 1. 58, skąd złodziej skradł futro, wartości 5.000 zł.

— **Znaczna kradzież.** Józefa Ostrowska, pozostająca w służbie u Olszasa Asderbaua przy ul. Młodowej 1. 10, kozystając z nieobecności swego służbowego rozbiła zamek w szufladzie stołu i skradła 2200 zł., 106 dolarów, 5 dolarówek, złotą papierosnicę, wartości około 900 zł., oraz kwit asekuracyjny od ognia i kradzieży.

— **Obławę przeprowadzili wczorajszej nocy funkcjonariusze policji, którzy zagarnęli w sieć 56 osób, pozostających w kolizji z władzami policyjnymi i sądowymi.**

— **Pożar mieszkaniowy.** W dniu wczorajszym wybuchł pożar w mieszkaniu Reginy Entenberg przy Rynku 1. 25. Pożar powstał skutkiem zapalenia się pruskiej ścianki od pieca żelaznego. Straż pożarna szybko ogień ułedscowiła.

==*

— **Międzynarodowy kongres opieki nad zwierzętami.** Od 12 do 17 maja b. r. odbywać się będzie w Wiedniu pod protektorem i przewodnictwem kanclerza Sepla i prezydenta policji Schobera Kongres Międzynarodowy opieki nad zwierzętami. Wiedeńskie Towarzystwo Opieki nad zwierzętami, które Kongres ten organizuje, rozesełło przeszło dwa tysiące zaproszeń i otrzymało już odpowiedzi przychylne, zapowiadające współudział ze wszystkich krajów Europy, a także Północnej i Południowej Ameryki. Ostatnio Towarzystwo to zasypywane jest skargami na nieludzkie bezkarne obchodzenie się ze zwierzętami, zwłaszcza kofami. Towarzystwo ma nadzieję, że Kongresowi uda się wymóc na prawodawstwie austriackim odnośnie noweli do obowiązującego kodeksu karnego.

— **Kursy uniwersyteckie dla cudzoziemców we Włoszech.** Ogłoszony już został w Perugii ogólny program tegorocznych kursów dla cudzoziemców, urządzanych od kilku lat z coraz większym powodzeniem i uczęszczanych coraz liczniej i przez polskich słuchaczy. W roku akademickim 1929 prowadzonych będzie 5 kursów: kurs przygotowawczy, niższy, wyższy, kurs etruskologii i wyższej kultury duchowej. Na tym ostatnim rozwinęte będą dwa zasadnicze tematy: „Wiek osiemnasty” i „Włochy współczesne”. Literature i stan umysłowości w wieku osiemnastym przedstawia w szeregu wykładów profesorowie: Albini, Arcari, Cappa i Natali; sztukę — profesor Supino i doktor Antonio Munez; naukę — Fedele, Bodrero, profesor Caggese, Arias i Cardini; muzykę — profesor Guido Bortoletti. O „Italię współczesną” mówić będą: Enrico Ferri, Giovanni Gentile, Amedeo Giannini, Marinetti, Roberto Papini i wielu innych. Wykłady na temat literatur porównawczych cudzoziemskich prowadzić będą: francuskiej — prof. Busnelli z uniwersytetu w Grenobli; angielskiej — prof. Grillo z Glasgowa; literatur słowiańskich — prof. Lo Gatto z uniwersytetu neapolitańskiego;

hiszpańskiej — prof. Bacci z Rzymu; niemieckiej — prof. Petrone z Berlina i węgierskiej prof. Gerewich z Pesztu. Kurs etruskologii obsadzony został przez profesorów: Buonamoci, Ducati, Giglioli i Nogare. Pierwszorzędni ci profesorowie dają rekoimie świetnego prowadzenia wykładów.

— **Wszystko przez telefon.** W Berlinie nie zadawalniali się już tem, że telefonistka, na życzenie abonenta, mówi mu, która jest godzina, dając potrzebny adres, albo budzi go rano.

Od kilku dni każdy abonent w Berlinie ma prawo zatelefonować codziennie do głównego biura telegrafu i otrzymać stamtąd urzędowe dane o pogodzie, jaka będzie w mieście.

Osoby, udające się w dalszą podróż, mogą również dowiedzieć się przez telefon, jaka jest pogoda w okolicach, do

dnio do stacji meteorologicznej.

Największy jednak nacisk kładzie abonent berlińskich telefonów na wiadomości giełdowe i handlowe, jakie otrzymuje codziennie również przez telefon.

— **Papier z łodyg kukurydzy.** Donoszą z Nowego Jorku, że wyszła tam oryginalna książka, drukowana na papierze wykonanym z łodyg kukurydzy.

Użycie tego surowca, o wiele tańszego, niż drzewo jest nowym wynalazkiem, któremu w kołach fachowych wróżą wielką przyszłość tembardziej, że nowy ten gatunek papieru przewyższa pod względem jakości papier drzewny.

==*

Człowiek z epoki dyluwialnej.

Na półkach księgarskich w Lipsku ukazała się książka profesora dra F. X. Schaffera pt. „Grundzüge der Geologie”, w której autor daje ciekawy opis pojawienia się człowieka na ziemi.

Profesor Schaffer twierdzi, że specjalne znaczenie dla ludzkości posiada historia okresu dyluwialnego, w którym pojawił się pierwszy człowiek na ziemi.

Najdawniejszym człowiekiem był t. zw. obecnie człowiek heidelberski. Nazwę tę nadała mu uczeni od czasu, gdy w okolicach Heidelbergu wykopano dolną szczękę tego praszczura ludzkości.

Szczęka ta jest nadzwyczaj masywna, nie posiada charakterystycznego zaokrąglenia, tworzącego u dzisiejszego człowieka podbródek i patrzeć na nią, widzi się dokładnie, jak wielkie zmiany zaszły w budowie ludzkiego ciała przez okres 100.000 lat, który nas przypuszczalnie dzieli od czasów dylu-

wialnych. Szczęka ta różni się tak od szczęki człowieka dzisiejszego, jak pierwotny wóz od 8-cylindrowego samochodu.

Po człowieku heidelberskim nastąpił typ człowieka, którego szczękę znaleziono w dolinie Neander.

Ten drugi typ nie odznaczał się pięknoscią.

Profesor Schaffer tak go opisuje:

Posiadał niekształtny korpus, niewielki wzrost, chód niepewny, ozoło pochylę, silnie zarysowane linie brwi, ogromne owalne jamy oczne i około 1230 centymetrów sześciennych mózgu w czaszce. Dzisiejsi Europejczycy posiadają więcej mózgu, bo około 1550 cm. sześć. Człowiek pierwotny był karykaturą dzisiejszej rasy. Żył w lasach i na odkrytych przestrzeniach a dopiero w późniejszym okresie w pieczarach i jamach, wygrzebanych własnymi rekoma.

==*

Złodziejski wywiad.

Wiadomo powszechnie, jak świetnymi fachowcami są złodzieje. Są to ludzie bardzo wszechstronni; tramwaj, sypialnia, ulica, poczekalnia lekarza — nigdzie nie można się ustrzec działalności tych przedsiębiorczych i odważnych rzemieślników. W ostatnich czasach działalność ich objęła jeszcze jeden teren: światek zakulisowy. Niebezpieczny ten i śliski proceder — to całkiem niewinna historyjka. Przychodzi sobie za kulisy elegancko ubrany pan i żąda zobaczenia się z jakimś artystą czy artystką. Przywołuje się żadanego, a elegancki pan przedstawia się jako dziennikarz i prosi o małe wywiad. Aktor, cały rozpromieniony, prosi gościa do swej garderoby i dalej... sypia się anegdotki zakulisowe, wspomnienia występów, plany na przyszłość... Gość skrzętnie notuje każde słówko, a aktor mówi, mówi... aż dzwonek wywołuje go na scenę. Rozgorączkowany nadzieją reklamy, wpada na pomysł:

„Proszę chwilę poczekać”, — powiada do „dziennikarza”, — „ja zaraz wrócę i opowiem panu, co mi się to raz zdarzyło” — i już goni na scenę.

A „dziennikarz”, który tylko na to czekał, z flegmą zabiera się do istotnej części swego wywiadu: wypróżnia skrupulatnie szufladki i inne schowki. Niema obawy, aby mu ktoś w tem dziele przeszkodził; garderoba artysty jest niedostępna. I po skończonym dziele, „pan redaktor” powoli — jak przyszedł — tak opuszcza budynek teatralny.

Potem, gdy artysta wróci ze sceny, zdziwienie — oburzenie — konsternacja — i artysta zyskuje rozgłos, ale tylko pośrednio... w kronice policyjnej.

Wypadek taki zdarzył się niedawno J. Sorbierowi, artyście Palais de Cristal w Faubourg du Temple. Mimo, że kradzież ta nie była pierwszą w historii złodziejstwa zakulisowego, artysta dał się „nabrać” na obietnicę reklamy.

==*

Od fabryki cygar do pulpitu kompozytorskiego.

Karjera kompozytora amerykańskiego.

James Johnson, znany amerykański kompozytor jazzowy, którego interpretacje klasyków muzyki wywołały wielką wrzawę w całym kulturalnym świecie, posiada bujną przeszłość.

W młodości bowiem, gdy brakło mu środków do życia, był robotnikiem w fabryce cygar w południowej Ameryce. Mimo że uważano go za znakomitego pracownika w tym fachu, młody James w czem innym widział swą przyszłość i wkrótce powędrował do New Yorku i zaczął nową karierę, jako pianista-gratek w nocnych lokalach. Swoimi „ragtime’ami” (jazzowa forma muzyczna) zaczął budzić zaciekawienie

gości klubowych.

Pewien starszy wiekiem pan przysłuchiwał się od pewnego czasu jego produkcjom i każdym razem posyłał przez kelnera banknot 5-dolarowy. Pewnego dnia zaprosił go do swego mieszkania, gdzie zdziwiony Johnson zastał wytworne towarzystwo, zgromadzone przy obiedzie. Gospodarz poprosił go, aby zagrał, więc James wykonał Mendelsohna w jazzowej interpretacji. Wywołało to ogólne zaciekawienie.

Odtąd musiał James często popisywać się przed zebranymi gośćmi, gospodarz ów znany z klubu zaopiekował

wał się nim teraz, wziął go nawet ze sobą w podróż do Europy.

Podróż ta była początkiem świetnej kariery i sławy oryginalnego talentu Jamesa Johnsona.

TEŚĆ ZAMORDOWAŁ ZIĘCIA.

Przemysław. (Tel. wł.). W Hana-czowie, w tutejszym powiecie, gospodarz tamtejszy, Michał Rębisz zamordował onegdaj dwoma uderzeniami siekiery spoczywającego we śnie zięcia swego, Mikołaja Lemnika, liczącego 28 lat. Teść zamordował zięcia z zemsty za znęcanie się z jego strony nad sobą. Sprawca został aresztowany i odstawiony do Sądu powiatowego w Glinianach.

PASIERB ZABIŁ OJCZYMA.

Tarnopol. (Tel. wł.). W Rusianówce, w tutejszym powiecie, zamieszkały tam Władysław Choma, zamordował swego ojczyka Jakóba Kadytę. Powodem miały być niesnaski rodzinne. Sprawcę aresztowano i przekazano władzom sądowym.

ARESztOWANIE MORDERCÓW.

Złoczów. (Tel. wł.). W związku ze sprawą usiłowanego morderstwa na osobie Stefana Fazezela w Kutkorzu w tutejszym powiecie, przeprowadzone dochodzenia wykazały, że o popełnienie napadu na jego osobę podejrzanym jest Roman Bronisław, liczący 26 lat, zamieszkały w Maruszcze. Bronisław został aresztowany i przystawiony do tutejszego sądu.

Zborów. (Tel. wł.). Dochodzenia, przeprowadzone przez policję w sprawie zamordowania Iwana Morhuna na Futorach, ustaliły, że mordu dopuścił się niejaki Władysław Teodor, który został aresztowany i odstawiony do więzienia.

WYPADEK W KAMIENIOŁOMIE.

Trembowla. (Tel. wł.). W kamieniołomie dr. Feliksa Hauptmanna w Mogilnicy pracował onegdaj Oleksa Kryll, liczący 23 lat. Kryll stał na złomie kamiennym, wystającym z brzegu na wysokość 15 m. od ziemi, przyczem od rzucił ziemię na złom. W czasie tej pracy staczający się gruz powalił Krylla, który spadając uderzył głową o kamień tak silnie, iż na miejscu wyzionął ducha.

OBLAKANY USIŁOWAŁ ZASTRZELIĆ SIOSTRĘ.

Tarnopol. (Tel. wł.). Umysłowo chory Czesław Dąbrowski usiłował wystrzelać z rewolweru pozbawić życia siostrę swą Janinę. Po usiłowanym czynie zbiegł Dąbrowski w nieznanym kierunku.

WŁAMANIE W TARNOPOLU.

Tarnopol. (Tel. wł.). Nieznani sprawcy włamali się w nocy do pracowni kuśnierskiej Samuela Dreiblatta w Rynku 1. 12 i skradli znaczną ilość skór, przedstawiających wartość 12.176 zł. Sprawcy usunęli sztabę, ubezpieczającą drzwi, pomieścili skóry w workach, z których trzy spłoszeni pozostawili na miejscu.

POŻAR SKUTKIEM PODPALENIA.

Brzeżany. (Tel. wł.). Nieznany sprawca podpalił onegdaj w nocy stodołę gospodarza Grabowskiego w Leśnikach, w tutejszym powiecie. Szkoda wyrządzona wynosi około 18.000 zł.

RYWAŁ ZABIŁ RYWAŁA.

Zółkiew. (Tel. wł.). Do mieszkania Magdy Wychopiec w Zółkiewcach przy był w dniu wczorajszym Mateusz Kłoda a zastawszy tam swego rywala Tymka Sydelnika, rzucił się na niego z nożem w reku i ugodził go tak silnie, iż Sydelnik na miejscu zakończył życie.

Jan Wilusz.

(W 10-tą rocznicę zgonu).

W dniu 11. stycznia 1919 r. poległ bohaterską śmiercią Dr. Jan Wilusz na polach skniłowskich w obronie Lwowa i kresów. Znakomity historyk, najdzielniejszy oficer i współtwórca artylerii lwowskiej — padł w tym dniu jako pierwszy oficer artylerii w odrodzonej Polsce. Za zasługi odznaczony został orderem „Virtuti militari” i posunięty do stopnia majora. — Wychodząca w r. 1919 „Pobudka” zamieściła wówczas wspomnienie o ś. p. poległym, które poniżej przytaczamy.

Redakcja

Młody latami, lecz dobrze zasłużony Ojczyźnie. Urodzony w r. 1885 we Lwowie, gdzie kończy szkoły średnie i studia uniwersyteckie. W profesorskim ognisku rodzinnym padła iskra Boża w młodzieńczą i wrażliwą na piękno duszę, którą wkrótce niepodzielnie sztuka zawiadanie, Czar i piękność krajny włoskiej, ożywcza moc dzieł i twórców ducha południowej kołki geniuszów świata zjechała go na czas dłuższy. Tu pogłębia studia nad historią sztuki, zbiera obfite materiały i pełen entuzjazmu wraca do miasta rodzinnego, by wśród swoich i dla swoich pracować.

Mimo urzędowych całodziennych zajęć — jako urzędnik biblioteki uniwersyteckiej i asystent prof. Antoniewicza — zawsze znajduje dość czasu o świecie i w późnej nocy, by zużytkować wszelkie wiadomości nowe i wrażenia ze świata, który zawsze odczuwał za pośrednictwem sztuki. Owocem tej pracy drobne lecz cenne dla historii sztuki i kultury naszej na kresach rozprawy o „Zamku w Podhorcach” i „Architekturze kościołów Lwowa”. Zaczęły te prace o „Baroku w Polsce”, która miała stwierdzić kulturalną naszą twórczość na ziemiach Rzeczypospolitej, a w szczególności na jej kresach, zaś je mu przynieść sławę nieprzemijającą już, nie ukończy...

A któż zliczy tę powódź artykułów w pismach codziennych w dobie wojennej, pisanych przez niego z okolic Stochodu, z frontu włoskiego, z nad morza Czarnego? Każdy przynosił wiele bardzo zajmujących i barwnych obrazów, pełnych pogody ducha, technicznych zawsze nadzieją lepszej dla Polski doli.

Tuż przed zamachem ukraińskim otrzymał po ciężkiej chorobie płuc dłuższy urlop. W dniu 1. listopada z. r. rozbiorony przez patrol ukraiński, usiłując wydobyć się przez kordon ukraiński, ale nielato to było już wówczas. Z chwilą zdobycia miasta przez dzieci bohaterów, zgłasza się do wojska. Le karze ze względu na zły stan zdrowia przeznaczają go do służby pozafrontowej. On nie zważa na ich orzeczenie i dobrowolnie pospiesza na pole walki. Z niego tworzy baterię. Werbuje żołnierzy, zbiera przyrzady i wkrótce bateria gotowa.

Nadciągnął dzień ciężki, najcięższy: 11. stycznia. Zawrzał ból zażarty. Dzień się raz jeszcze wróg natął całą siłą i zmusił wojsko nasze przejściowo do cofnięcia się, zdobywając przytem i armaty. Żołnierze nasi ochłoniawszy, ruszyli do kontrataku. Wkrótce jedno działo w naszym ręku.

Wśród gradu kul i granatów por. Wilusz na czele kilku ludzi z bagnietem w ręku pędzi na wroga, by wyrzucić mu drugie działo. Śmiertelnie ugodzony skłonił się na grzędę ziemi lwowskiej, których tak zawzięcie bronił.

Wojsko Polskie uczciło go w rozkazie, który dosłownie brzmi:

Z rozkazu Nr. 11. 5. pułku artylerii polnej.

Dnia 11. stycznia, około godziny 2. popołudniu padł bohaterską śmiercią por. Jan Wilusz z baterii 3. Zginął ugodzony ukraińską kulą karabinową w chwili, gdy po kilkogodzinnej, zacietej obronie wystrzelawszy zwoyż 80 karabinów szedł z kilku ludźmi odbić zabrane przez ukraińców działo. Zginął na posterunku.

Pełen zapału i wiary w zwycięstwo sprawy narodowej był jednym z tych, którzy z całą szlachetnością i wytrwałością charakteru łączą wszystkie zalety żołnierza i towarzysza. Pozostawia po sobie niezatartą pamięć i serdeczny żal u wszystkich, którzy go całym sercem gorąco ukochali. Cześć jego pamięci!

Nie przebrzmie bez echa Twe imię wśród potomnych. Gród nasz kresowy, a z nim i Polska niepodległa uczci i zachowa pamięć o Tobie po wszystkie czasy, przekazując pokoleńom czyn Twój, okryty chwałą i pełny blasku jako wzór rycerza niezłomnego, godny naśladowania.

==□==

Z za kulis dziesiątej muzy.

Rok żałoby 1928.

Rok 1928 przyniósł niezwykle obfite żniwo śmierci w świecie filmowym. W Polsce zmarł jak wiadomo dyr. Henryk Hertz, jeden z pionierów filmu polskiego i jeden z pierwszych reżyserów.

Również zmarli Kazimierz Kamiński, Teodor Roland i Józef Kotarbiński, pracowali w wielu filmach produkcji krajowej.

W Austrii zmarł hrabia Aleksander Kolowrat, założyciel wytwórni „Sascha”, hojnie szafujący swą magnacką fortuną na rzecz rozwoju kinematografii i pod jego kierownictwem stawiali pierwsze kroki Kertész i Aleks. Corda, obecnie pracujący w Ameryce. Również tragicznie zmarła tancerka Anita Berber, pochodząca z Małopolski, występowała w wielu filmach „Saschy”.

Francja ma do zanotowania w kronice żałobnej tragiczny los Claude France; w Niemczech zginął w katastrofie automobilowej popularny amator Werner Pitschau oraz słynny niegdyś Eryk Kaiser Tietz który w ostatnich latach żył w nędzy, zapomniany i opuszczony.

Wreszcie w Hollywood zmarł znany aktor Einer Hansen (również w wypadku automobilowym), partner Poli Negri w wielu filmach, z pochodzenia Szwed. Drugim jest George Siegmund, znakomity odtwórca czarnych charakterów (ostatnio grał w „Chacie wuja Toma” i „Człowieku śmiechu”). Również zmarł znany komik Lawry Semon, popularny bardziej pod imieniem „Złoto” lub „Ridołni”.

==□==

Kronika radiowa.

PROBY PRZEJŚCIA NA NOWE FAŁE.

Przejsie na nową falę 1415.1 mtr., na której pracować będzie radiostacja warszawska, poczynając od dziś 12 bm., poprzedzone zostało szeregiem prób technicznych, do których przystąpił wydział techniczny „polskiego radia”. Również stacja krakowska, pracująca dotychczas na połączonych falach, przystąpiła obecnie do przebudowy swojej aparatury i anteny, aby w drugiej połowie stycznia przejść na nową falę. Kraków otrzymał falę długości 318 mtr., a nie jak pierwotnie zamierzano — 273.

Radiosłuchacze oczekują powszechnie znacznej poprawy odbioru i usunięcia przeszkód w postaci interferencji, uniemożliwiających w niektórych punktach na prowincji, zarówno słuchania audycji krakowskiej, jak pewnych cennych stacji zagranicznych.

RADIOFONJA NA USŁUGACH KAMPANII WYBORCZEJ W ANGELII

Z trzech głównych stronnictw politycznych, które prowadzić będą głów-

wną kampanię przedwyborczą, dwa, a mianowicie konserwatyści i liberali zabiegają o transmisje radiofoniczne wiceów przedwyborczych, na na których występować będą główni mówcy stronnictw. Transmisje takie przy pomocy specjalnych kabli i głośników organizowane będą w całym szeregu okręgów wyborczych w Anglii, Walii, Szkocji i Irlandii północnej (w Ulsterze). Głównym mówcą z ramienia stronnictwa liberalnego będzie Lloyd George.

ROZMOWA NA PRZESTRZENI 16.000 KILOMETRÓW.

Dzienniki amerykańskie podają szczegółowy opis odbytej niedawno jednej z najciekawszych rozmów na falach radia, przeprowadzonej między dwoma krótkofalowymi stacjami nadawczymi. Odległość między krótkofalową stacją Schenectady w Stanach Zjednoczonych, a krótkofalową stacją australijską w Sydney, wynosi 16.300 klm. Mimo tej olbrzymiej odległości, fale krótkie zdały całkowicie egzamin, umożliwiając przeprowadzenie rozmowy

wy między temi dwoma stacjami, położonymi w różnych częściach świata. Była to rozmowa przeprowadzona na najdłuższą, jak dotychczas odległość. Słowa słyszane były przez rozmówców tak wyraźnie, że inna stacja radiofoniczna W. G. Y. uznała za możliwe retransmitować tę rozmowę. W chwili gdy prowadzono wymianę zdań, w Ameryce był wczesny ranek, zaś w Australii późny wieczór. Rozmowa między Schenectady a Sydney, jest jeszcze jednym dowodem, że stacje krótkofalowe zaczynają być coraz groźniejszym konkurentem kabli i radiotelefonu transatlantyckiego.

Radjofon.

Sobota, 12 stycznia.

Warszawa. (1111) Godz. 12.10 i 13.50: Koncert płyt gramofonowych. — 17.25: Przechadzki artystyczne po Warszawie wygł. dr. M. Henzel. — 20.30: „Madame Pompadour” operetka L. Falla. — 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (566) 17.35: Audycja dla młodzieży. — 19.10: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia” wygł. dr. Regula.

Poznań. (344) 17.55: Program dla dzieci. — 19.15: Interludium muzyczne. — 24: Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice. (435) 16.35: Audycja dla dzieci. — 17.45: Koncert orkiestry dzieci i p. p. — 18.15: Audycja wesola.

Praga. (348) 19: „Orfeusz w plekle” operetka Offenbacha.

Bern. (411) 20: Koncert symfoniczny. Mediolan. (549) 21: Transmisja z teatru „Scala”.

Bruksela. (308) 20.30: Transmisja koncertu z Konserwatorium.

Tuluza. (391) 20.30: „Opowieści Hoffmanna” operetka Offenbacha.

Wiedeń. (517) 18: Koncert kameralny.

Niedziela, 13 stycznia.

Warszawa (1111). — 12.10. Poranek symfoniczny z Filharmonii. — 15. 15. Koncert symfoniczny z Filharmonii. — 18.20 Koncert popołudniowy. — 20.00 Rozrywki umysłowe. — 20.30 Koncert popołudniowy orkiestry Polskiego Radia. — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z „Oazy”.

Kraków (566). — 17.30 Audycja literacka. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.30 Muzyka taneczna z restauracji „Pawilon”.

Poznań (344). — 18.20 Recital skrzypcowy H. Sienkiewicza. — 20.30 Recital wokalny Z. Jabłonowskiego. — 21.15 Koncert fortepianowy prof. F. Łukasiewicza. — 22.40 Muzyka taneczna z „Palais Royal”.

Katowice (422). — 12.15 Koncert orkiestry Polskiego Radia. — 18.00 Koncert orkiestry Klubu mandolinistów „Halka”.

Wilno (435). — 10.10 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. — 18.20 i 19.00 Kwadrans cytry. — 20.00 Audycja wesola.

Bratislava (300). — 22.20 Transmisja ze Starego Smokowca.

Kopenhaga (337). — 22.00 Muzyka ludowa różnych narodów.

Łódź (358). — 22.05 Koncert sextetu Olofa.

Rzym (447). — 20.45 „Puck” — operetka W. Kollo.

Stockholm (454). — 21.40 Koncert skandynawski.

Langenberg (468) — 20.15 „Cyrulik z Bagdadu” opera Cornelliusa.

Berlin (483) — 20.00 „Wesoła wdówka” operetka Lehara.

Mediolan (549). — 20.30 „Jaś i Małgosia” opera Humperdincka.

Budapeszt (555). — 22.00 Muzyka

Kto chce mieć pewną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

W dziesiątą rocznicę śmierci

Dra JANA WILUSZA

asystenta Uniwersytetu, Majora 5 p. artylerji poległego w Obronie Lwowie 11 stycznia 1919 r.

Odcędzie się w kościele św. Mikołaja dnia 14 stycznia 1929 o godz. 9 rano

414

Msza św. żałobna

na którą zaprasza

Z O N A.

D Z I D Z I A

najukochańsza córeczka

ZOFII i MAKSYMILIANA KOCZURÓW

zgała po ciężkich cierpieniach dnia 11 stycznia 1929 r., w 6 wiosnie życia.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice, zapraszają krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę, dnia 13 stycznia b. r. o godzinie 11 przed południem z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej 1. 129, na cmentarz Łyczakowski.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Pod hasłem rozwoju gospodarstwa narod.

Obok demonstracyjnego charakteru, jaki mieć będzie pierwsza w Polsce Powszechna Wystawa Krajowa dla zadokumentowania naszej tężyzny ekonomicznej i dorobku kulturalnego ku ucieszeniu pierwszego dziesięciolecia uzyskanej przez naród niepodległości — z praktycznego punktu widzenia P. W. K. niezmiernie doniosłe wykazy znaczenie dla podniesienia rozwoju naszego gospodarstwa narodowego.

Twierdzenie takie mogłoby być uważane za problematyczne, gdyby nie było poparte doświadczeniami, poczynionymi częściowo przez dotychczasowe skromniejsze wystawy w kraju, a głównie przez wyniki wystaw zagranicznych, o których obszernie sprawozdania znajdujemy w bogatej spuściźnie literatury obcej o wystawnictwie.

Nie dziw, że w Polsce trudne było zrozumienie doniosłości, a nawet konieczności gospodarczej P. W. K., skoro własna nasza historia i literatura w tej dziedzinie jest nader uboga, nie mówiąc już o wykazach statystycznych, których nie posiadamy wcale. Wiemy jedynie, jak gdyby z podania od ust do ust, jakie błogosławione skutki przyniosła dla Małopolski wystawa krajowa we Lwowie (w r. 1894), a dla Kongresówki wystawa częstochowska (w r. 1909). Może i trudno byłoby się pokusić wobec warunków, w jakich znajdowały się poszczególne dzielnice Polski przed 30 kilku laty o udowodnienie, że wskutek wspomnianych wystaw podniosła się znacznie produkcja polskich warsztatów pracy. Mało kto usiłował śledzić, w jakim stopniu otwarł się rynek zbytu dla polskiej wytwórczości na Wielką Rosję dzięki wystawie częstochowskiej, albo, o ile wcieliło się wielkie przykazanie Szczepanowskiego w Małopolsce „swój do swego po swoje” p. i. przez wystawę krajową we Lwowie. Lokalne korzyści, za dokumentowane rozwojem miast wystawowych, byłyby lilipucie, gdyby były jedynymi realnymi korzyściami organizowanych wystaw. Ważniejszym było wielkie uświadomienie szerokich mas o istnieniu wytwórczości krajowej w ogólności, a propaganda za spójowaniem spożywców wyrobów własnych w szczególności. Na progu dwudziestego stulecia i w pierwszym dziesiętoku lat następnych stwierdzamy nadzwyczajny postęp w unarodowieniu przemysłu, handlu i finansów na wszystkich ziemiach Polski. Bilansowy wynik, ujawniony w sprawozdaniach instytucji kredytowych, począwszy od wielkich banków akcyjnych, a skończywszy na spółkach ludowych wykazuje, o czem dziś już rzadko kto pamięta, że blisko 75 proc. zorganizowanego kapitału w bankach polskich — było do niedawna już własnym dorobkiem narodowym bez udziału kapitałów obcych.

Niewątpliwie wiele na to składało się czynników i niepomierne były zasługi wielkich mężów, jak Montwiła, dr. Rada, Stofczyka i ks. Patrona Wawrzyniaka. Niemniej jednak pewnem jest, że w skoordynowanej pracy wystawy odegrały rolę potężnych motorów, które rozwój życia gospodarczego znacznie przyspieszyły.

Dośćniej przemawiają do nas cyfry, które w zawrotnej szybkości wzrastały w okresach powystawowych wielkich wystaw, jak w Paryżu w r. 1900 licznym wystaw w Niemczech w ostatnich dziesiętkach lat przed wojną światową. Wystawa paryska pokonała już podczas swego trwania kryzys w przemyśle elektrotechnicznym względm metalurgicznym. Bezwątpnia nie możemy pokusić się dziś o analogię pomiędzy owocami, jakie sobie przyobiecajemy po Powszechnej Wystawie Krajowej, a wielkimi rezultatami wy-

staw francuskich i niemieckich. Odrębna struktura warsztatów krajowych, a głównie obok braku kapitałów własnych i kredytów zagrańskich, stale pokutujący brak dostatecznej ilości środków obrotowych — wszystko to nietylko ogranicza daleko idące możliwości i osłabia wiarę w znaczenie gospodarcze P. W. K.

Aby wątpliwości w tym kierunku rozwiązać, wystarczy podkreślić, że potężnym środkiem do zwalczania stagnacji, do przełamywania kryzysów gospodarczych, były prawie zawsze wystawy. W historii przesileni ekonomicznych poszczególnych narodów zbiegały się daty odbywanych wystaw jako środków zaradczych, uwieńczo-

nych doskonałymi wynikami sanacyjnymi. Podobnie jak kupiec — choćby najdrobniejszy — z konieczności dekoruje swoje okno wystawne okazale, skoro zauważy pewien zastój w swoich interesach i w następstwie swej bogatszej względnie humanitarnej wystawy ożywia obroty — z tem samem uzasadnieniem obecne trudne warunki na rynku pracy, niska konsumpcja i słabe obroty warsztatów produkcji krajowej przemawiają za koniecznością u rządzenia wielkiego pokazu wyrobów własnych, by spotęgować konsumpcję a temsamem ożywić tętno życia gospodarczego.

Leon Mikołajczak

==

Stan zasiewów ozimych.

Główny Urząd Statystyczny stwierdza na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, że m. grudzień ub. r. był naogół zimniejszy od ubiegłych miesięcy, gdyż jego temperatura wynosiła od —1'5 do —4'0 stopni C., wykazała odchylenie poniżej normalnej wieloletniej około 1'0 stopni C.

Opadów otrzymała Polska dostateczna ilość, jedynie rejony Lwowa, Pińska i Wilna wykazywały niedobór od 25 do 50 proc. normalnej wieloletniej.

Naogół lesień sprzyjała ozimom, roboty zostały ukończone w porę, za siewy wyrosły na 1/3 i zakorzeniły się dobrze. W niektórych województwach, głównie na zachodzie i południu, oziminy zanadto wybiły, tak, że istnieje uzasadniona obawa, by nie wyprzały pod śniegiem. Aż do połowy grudnia prawie nie zauważono

szkod wyrządzonych przez wilgoć, a tembardziej przez mrozy, które po raz pierwszy zanotowano 15 grudnia ub. r. W tym samym czasie spadł pierwszy śnieg, przeważnie na niezamrażającą ziemię, jednak bardzo nierównomiernie, bo tylko w woj. wileńskim, nowogrodzkim, poznańskim, pomorskim i południowych ze Słaskiem utrzymał się na dłużej i spadł w większych ilościach.

Stan zasiewów dla całej Polski przed stawiał się w Grudniu 1928 r. w stopniach kwalifikacyjnych następująco: (5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły); pszenica 3'7 w listopadzie ub. r. — 3'8 w grudniu 1927 r. — 3'4 żyto 3'8 w listopadzie ub. r. — 3'8 w grudniu 1927

==

Artykuły pierwszej potrzeby.

Izba Handlowo-Przemysłowa w Poznaniu podaje następujące ceny artykułów pierwszej potrzeby w hurcie i detalu.

Hurt: za 100 kg.: mąka pszenna 65 procentowa — 69.00; ziemniaki — 12.00 za 1 kg.: chleb 65 procentowy — 0.45 — 0.46; mięso wołowe 2.40 — 2.80; słonina — 3.00; smalec — 4.00; tłuszcz import — 3.40; masło deserowe śmietankowe — 8.40; ryż Burma II — 0.80; herbata Ceylon Orange — 17.50 — 20.00; kawa Santos Prima 7.20 — 9.00; Rio Wille 7 — 5.80 — 6.20; kakao Van Houtena — 6.40; Blookera — 6.00; Rademakera — 5.60; mleko za litr — 0.41 — 0.43; jaja za skrzynię 335.00 — 350.00; śledzie za beczkę naj-

przedniejsze 158.00 — 168.00; dobre 158.00 — 156.00; zwykłe 128.00 — 144.00.

Detal: za 100 kg.: mąka żytnia 65 procentowa — 50.50; mąka pszenna 65 procentowa — 76.00; za kg.: chleba 65 proc. — 0.50; mięso wołowe 3.20 — 3.60; słonina — 3.20; smalec — 4.40; tłuszcz import — 3.50; masło deserowe śmietankowe — 8.80; ziemniaki — 0.16; ryż Burma II — 0.92; herbata Ceylon Orange 22.00 — 25.00; kawa Santos Prima 8.40 — 11.00; Rio Wille 7 — 6.40 — 7.20; kakao Van Houtena — 7.00; Blookers — 6.80; Rademakera — 6.40; mleko za litr 0.44 — 0.46; jaja za sztukę 0.27 — 0.28, śledzie za sztukę najprzedniejsze — 0.25; dobre 0.18 — 0.20; zwykłe 0.14 — 0.15.

Brak sił roboczych w Niemczech.

Rolnictwo niemieckie — zwłaszcza na Pomorzu, w Saksonii i w Prusach Zachodnich przeżywa ostrą kryzys — spowodowany poza szeregiem momentów natury gospodarczej, w poważnej mierze brakiem odpowiednich sił roboczych.

Sytuację pogarsza ostatnie zarządzenia władz niemieckich, zmierzające do ograniczenia do minimum ilości polskich robotników rolnych. Zamierzania te są całkowicie sprzeczne z potrzebami rolnictwa niemieckiego — to też sfery rolnicze podnoszą przeciw temu coraz głośniejszy protest w prasie i publikacjach itp.

Ostatnio np. wnioś członkowie sejmiku pruskiego pp. Biester, Wagenheim, Borgmann, Christian i towarzysze interpelację, która poniżej podajemy w dosłownem tłumaczeniu:

„W ramach ogólnej niedoli, jaką przeżywa całe rolnictwo niemieckie, rolnictwo uprawiające buraki cukrowe przechodzi szczególnie silny kryzys, gdyż brak kapitałów, wysoka stopa procentowa oraz brak uzdolnionych sił roboczych coraz bar-

dziej utrudniają prowadzenie intensywnej uprawy.

„Średnie i mniejsze gospodarstwa uprawiające buraki cukrowe, znajdują się w obecnym krytycznym stadium w tem gorszym położeniu, że każde z tych gospodarstw otrzymuje minimalny przydział cudzoziemskich robotników sezonowych.

„Czy rząd pruski jest gotów, wpłynąć na rząd Rzeszy w tym kierunku, by w interesie utrzymania uprawy buraków cukrowych również w mniejszych i średnich przedsiębiorstwach, postanowienie o minimalnej ilości cudzoziemskich pracowników także dla pojedynczych przedsiębiorstw zostało zawieszono?”

Zaznaczyć należy, że próby ulokowania na roli robotników przemysłowych niemieckich czynione nakładem wielkich kosztów, z reguły kończą się druzgocącym fiaskiem.

I tak tworzone są np. specjalne biura werbunkowe, specjalne szkoły dla robotników rolnych, gdzie kursa trwają po kilka miesięcy, a słuchacze są utrzymywani przez czas trwania kursów bezpłatnie.

Wszystko to nie daje najmniejszych rezultatów: robotnik przemysłowy niemiecki bowiem nie nadaje się ze względów natury fizycznej i psychicznej do ciężkiej pracy na roli zwłaszcza przy roślinach okopowych.

Natomiast jednogłośnie niemieckie sfery rolnicze stwierdzają, że bez polskiego siłownika pewne działy rolnictwa coraz bardziej podupadać muszą.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 11 stycznia 1929

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88 i jedna czwarta

W transakcjach międzybankowych placono: Nowy Jork 8.8960—8.8985, Londyn 43.25—43.28, Zurych 171.63—171.75, Praga 26.39—26.41, Wiedeń 125.35—125.50, Berlin 211.90—212.15. — Dolar gotówkowy i wypłata N. Jork poszukiwane. Podaż naogół dostateczna przy małych obrotach.

Na giełdzie akcyjnej kursy naogół utrzymane przy średniej ilości transakcji.

W akcjach bankowych zastój. Z akcji przemysłowych kupowano Gazy wschodnie po 27 i 27.25, Olkos 107 i 109 oraz Niemojowskiego po 285.

W dziale niekotowanych placono za Jaworzno 17.75—18.

W grupie papierów państwowych dokonano transakcji: dolarówką po 104 i 103, pożyczką inwestycyjną po 115.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.).

Na dzisiejszej giełdzie walutowej popyt na dewizy większy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.63. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.).

Londyn 4.85 i trzy trzydziestodru-gie, Paryż 3.90 i siedm ósmych, Bruksela 13.90, Rzym 5.23 i pół, Madryt 16.33, Berno 19.24 i trzy czwarte.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.).

Londyn 43.27, Berlin 46.87 i pół do 47.27 i pół, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47.05—47.25, Berlin (wypłaty na Poznań) 47.02 i pół do 47.22 i pół, Gdańsk 57.78 do 57.92, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57.79—57.89, Wiedeń (szeki) 79.60—79.88, Zurych 58.20, Praga 377.60—379.60.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.).

Bank Spółek Zarobkowych 83.0, Goplan 12.50, Cegielski 45.0, C. Hartwig 46.0, Herzfeld Victorius 55.0, Dr. May 114, Spółka stolarska 50.0.

ZBOŻE.

Lwów, 11 stycznia 1929.

Na giełdzie większe obroty w owsie — po cenie w ramach dotychczasowych notowań.

Pozatem kupowano białą fasolę eksportową, za którą placono powyżej dotychczasowych notowań.

Otręby pszenne podrożały.

Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne.

Kursa ustalone na podstawie cen giełdowych: owies małopolski 28.50—29.50; fasola biała 85—110.

Kursa ustalone na podstawie cen rynkowych: otręby pszenne 23.50—24; otręby pszenne loco wagon Lwów 25—25.50.

Inne kursa niezmienione.

POGODA W SOBOTE.

Warszawa, 11 stycznia. (Tel. wł.).

Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 12 b.m.: W dalszym ciągu jeszcze pogodnie, jedynie na północnym wschodzie kraju zachmurzenie większe, możliwe drobne opady śnieżne. Umiarkowany mróz przy słabych wiatrach miejscowych na zachodzie, słaby przy wiatrach zachodnich i północno-zachodnich na wschodzie Polski zwłaszcza w wileńskim i na Polesiu. Na Podgórzu i w górach jeszcze silny mróz.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI

ma do sprzedania

W DRODZE PUŁCZNEGO PRZETARGU
około 3.0 m³ drewna miękkiego pochodzącego z udowy złożonego w reasności
Pana Karola Melssnera przy ulicy
Kycerskiej 1, 24 we Lwowie.

Cała cena kupna musi być złożoną gotówką w ciągu trzech dni a cały zapas drewna musi być zabrany kosztem nabywcy z obecnego składu pod rygorem utraty drewna i zapłaconej ceny kupna w ciągu dni 8-miu po zatwierdzeniu oferty.

Pisemne oferty na kupno tego drewna ze stwierdzeniem, że drewno na miejscu oglądnięte zostało, należy wnieść do Administracji Gmachu P. K. O. we Lwowie, ul. Kochanowskiego 1, 8 w godzinach między 10 a 12 przedpołudniem — w czasie do 16 stycznia br.

Decyzja o przyjęciu oferty nastąpi 17-go stycznia br.

ADMINISTRACJA GMACHU P. K. O. WE LWOWIE.

P O L S K A

jest 25 z rzędu państwem gdzie w wyjątkowo krótkim czasie zdobyła sobie rynek znana od 100 lat, niedoścignionej jakości, najbardziej poszukiwana na rynkach światowych herbata angielska

L Y O N S ' a

Do nabycia we wszystkich handlach kolonialnych w całej Polsce.
PRZEDSTAWICIEL NA LWOW: ST. PŁOŃSKI, św. Marka 2.

GŁÓWNY CENNIK NASION

na rok 1929 — już wyszedł. Wysyłka na żądanie

Hurtowny Skład
Nasion

EMIL FREEGE

Kraków, Lubiec 36, Sukiennice 15/16
i Lwów, ul. Trybunalska 3.

356

Spółdzielnia 6 Baonu Sanitarnego

Lwów, ulica Jabłonowskich 5

zawiadania

zainteresowanych że na podstawie uchwał dwóch Walnych Zgromadzeń członków odbytych w dniu 24/XI 28 i 15/XII 1928 (podstawa art. 75 Ustawy o Spółdzielniach i paragraf 39 statutu Spółdzielni) przystąpiła do likwidacji swych interesów, wobec czego wierzyciele Spółdzielni 6 Baonu Sanit. winni zgłosić swe pretensje w terminie trzy tygodniowym licząc od dnia niniejszego ogłoszenia.

Komisja Likwidacyjna Spółdzielni 6 Baonu Sanitarnego.

- (—) Hirschberg Kazimierz, kapitan
- (—) Ross Jan, kapitan
- (—) Kopy Marjan, st. sierż.

397

Elektrotechniczne warsztaty.

Przewijanie i reperacje dynamomaszyn, motorów, opornic, starterów, przerwadów oraz magnetów. Budowa kolektorów, opornic jak również wszelkich części do maszyn elektrycznych. Izolowanie gołych drutów bawełną na fabrycznej izolacji uniwersalnej. Montaż tablic rozdzielczych. Naprawy wykonujemy term nowo, po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach spłaty. Za naprawę udzielamy fabryczną gwarancję. Kupno, sprzedaż oraz zamiana używanych dynamomaszyn, motorów i opornic.

Sp. Akc. Fabryki Maszyn W. WOLSKI i Ska
Lwów, ul. Gródecka L. 2, Telefon 7-96.

404

INSERUCIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

HENRYK LUBIENSKI.

14)

Błędne koło.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Gdy Warecki o godzinie piątej wszedł do błękitnego buduaru Zizi, przystanął zdumiony we drzwiach. Zizi w pozycji baletowej stała na środku dywanu, wężowym, gibkim ramię przeginając się w tył. Była prawie naga. Jedynie dookoła bioder opasywał ją złoty, cienki sznurek, z którego zwieszał się z przodu i z tyłu stylizowany ananas, otoczony po bokach pekiem prawdziwych bananów. Światło, lampy rzuciło na jej nagie ciało gorące, czerwone refleksy.

— Zizi, cóż to za... maskarada?

Dostrzegła go dopiero teraz i wydała głośny okrzyk, w którym radość mieszała się z uczuciem przestachu. Szybko, jak błyskawica, narzuciła na siebie jedwabne, japońskie kinono i zaploniona skoczyła mu na szyję.

— Heniu, jak twoja mała Zizi się steskniała!

Ucałował jej oczy, w których jaśniała niewypowiedziana radość i uwolniony się lekko z jej objęć, zapytał z uśmiechem:

— Cóż to za nowy kostium, a raczej... brak kostiumu?

— To, mój kochany, kostium pomysłu Chłasta do najnowszej jego piosenki „Ona hasa na golasa”, którą dziś mam śpiewać...

— Zauważyłem, że coraz bardziej się rozbierasz na scenie. Niedługo wystąpisz nawet bez listka figowego...

— Ach, Heniu... Przecież to na polecenie dyrekcji, która kostium ten zaaprobowala...

— Ładny mi kostium! Jesteś prawie naga!

— Jeżeli sobie nie życzysz, abym wystąpiła w tym kostjumie, to powiem dyrektorowi, a on musi ustąpić...

— Ależ Zizi! Wiesz przecież dobrze, że nigdy nie mieszałam się do tych spraw, które wchodziły w zakres twojej kariery artystycznej. Rób sobie jak chcesz...

— Mówisz to takim tonem, jak gdybyś się gniewał.

— Ależ nie gniewam się zupełnie! Swoją drogą, nie mam powodu do wybuchów radości na myśl, że wraz z mną setki oczu motłochu teatralnego będą cię dziś oglądały prawie naga na scenie. Przyznam ci się szczerze, że wolałbym tę przyjemność zarezerwować dla siebie samego.

Twarz Zizi rozjaśniła się radosnym uśmiechem.

— Jesteś zazdrosny? — zapytała

przechylając zalotnie głowę.

— Zdało się, że miałbym do tego prawo? — odparł, śmiejąc się.

I objawszy ją w pół, przyciągnął lekko ku sobie.

— Tego prawa nikt mi nie może zaprzeczyć... Nawet na ten temat ludzie rozpuszczają fantastyczne plotki...

— Plotki?

— Tak. Dowiedziałem się np. dziś, że mam się z tobą ożenić! Cóż ty na to mówisz, Zizi?

Drgnęła nerwowo i odsuwając się nagle, spojrzała na niego zaleknionymi oczyma.

— To dziwne... — szepnęła bezdźwięcznie.

— Co jest dziwne?

— I ja słyszałam dziś to samo.

— Od kogo?

— Chciał mi to mówić... Słyszał od Kotwicza...

— To ciekawe. Bo i ja słyszałam poprzednio od Kotwicza. Skądże ten kretyn doszedł do takiego wniosku?

— Nie wiem, Heniu...

— Może to ty w teatrze rozpuściłaś takie pogłoski?

— Heniu! Jakże możesz mnie posądzać o coś podobnego?

— Przecież to jest wprost śmieszne! Znasz moje poglądy i wiesz, jak ja się zapatruję na małżeństwo! Nie kryłem się z tem przed tobą nigdy!

STOCZNIA GDANSKA

Silniki trójfazowe
Silniki prądu stałego
Prądnic prądu stałego
Przetworniki

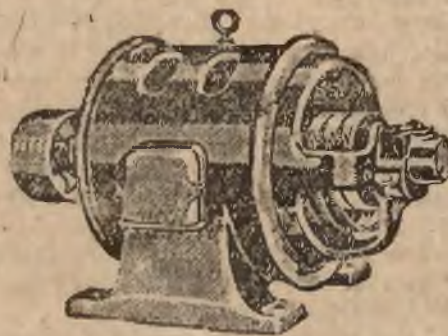
dostarcza po najkorzystniejszych cenach i na najuogodniejszych warunkach.

STOCZNIA GDANSKA, GDANSK

względnie jej składowy.

Stocznia Gdańska, Biuro Lwów
ul. Podleskiego 7, Telefon 48-48.

E. Hausmann, Lwów, Pasaż Hausmanna 6.
Nieustająca Wysława Maszyn, Lwów
Leona Salierny 11. 12190



L. M. 198.289/28

W. II.

Ogłoszenie.

Województwo Lwowskie reskryptem z dnia 1/XII. 1928 L. S. A. 12212/28 zatwierdziło uchwały Rady przybocznej Komisarza Rządu miasta Lwowa z dnia 14 i 28 czerwca 1928 w sprawie wprowadzenia w mieście Lwowie podatku komunalnego od placów niezabudowanych i gruntów o charakterze budowlanym, którego statut ogłasza równocześnie Magistrat na tablicach urzędowych ogłoszeń w Ratuszu i Komisarjatach dzielnicowych.

W związku z tem wzywa Magistrat wszystkich właścicieli placów niezabudowanych i gruntów o charakterze budowlanym aby złożyli po myśli § 7 statutu w terminie dni 30-tu t. j. do dnia 5 lutego 1929 w odnośnych miejskich Komisarjatach dzielnicowych — deklaracje do wymiaru tego podatku na rok 1928 i 1929 na drukach urzędowych, które na żądanie dostarczy bezpłatnie odnośny Komisarjat.

Niezłożenie deklaracji w powyższym terminie względnie złożenie w zamiarze uchylenia się od obowiązku płacenia daniny — zeznanie nieprawdewych lub niezupełnych karane będzie po myśli § 16 statutu grzywną do wysokości 20-krotnej daniny utraconej lub na utratę narażonej.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

We Lwowie, dnia 2 stycznia 1929.

Dr. Otto Nadolski w. r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta.

406

C. d. =